№ 292 Łódź, Wtorek 15 listopada 1921 roku Rok III

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 25 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po
Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.



## Projekt ograniczenia uzbrojeń morskich.

Projekt amerykański ograniczenia uzbrojeń już wyszedł z dziedziny domysłów i stał się faktem. Na konferencji waszyngtońskiej sekretarz stanu Hughes go przedstawił w całkiem konkretnej formie.

Chodzi narazie głównie o uzbrojenia morskie. Otóż projekt Hardinga i Hughesa idzie w tym kierunku bardzo daleko, gdyż na przeciąg lat dziesięciu nakazuje powstrzymać budowę pancerników, które tworzą właściwe jądro floty bojowej. Po upływie tego czasu wolno będzie zastępować stare okręty nowymi, lecz w rozmiarach określonych i dość skromnych. Anglji i Stanom Zjednoczonym przyznano 500 tys. tonn, Japonji 300 tysięcy. Co do mocarstw europejskich, ilość ta ma być oznaczona później.

Rozważając powyższy projekt, który rzeczywiście prowadzi do znacznej redukcji uzbrojeń i właściwych wydatków, niepodobna nie zauważyć, że gabinet waszyngtoński postawił sprawę bardzo sprytnie i dowcipnie. Chodzi o to, że w ciągu ostatnich kilku lat Ameryka zrobiła największe postępy w dziedzinie uzbrojeń morskich i najwięcej zbudowała kolosów pancernych. Anglja popadła pod tym względem w stagnację. Podczas wojny, zwłaszcza w drugiej jej połowie nie, budowała wielkich statków, gdyż była to rzecz zbyteczna, a wo-

bec niemieckiej blokady podwodnej trzeba było robić co innego. Po wojnie adwiralicja angielska nie spieszyła się z budową okrętów bojowych, gdyż z jednej strony nie otrzymywała od parlamentu znacznych funduszów, a z drugiej, — wobec poczynionych doświadczeń wojennych, znalazła się na rozdrożu, gdyż specjaliści nie mogli się pogodzić co do planów technicznych nowych okrętów.

Dopiero w roku bieżącym parlament angielski, wynagradzając kilkuletnie zaniedbanie wyznaczył na flotę ogromną sumę i rozpoczęła się budowa kilku ewiatanów morskich, która w razie przyjęcia projektu amerykańskiego musiałaby zostać wstrzymana.

Tymczasem Stany Zjednoczone w ciągu lat ostatnich prowadziły budowę wielkich nowoczesnych kolosów i wyprzedziły na tym punkcie Anglję. Technicy angielscy pocieszali się, że plany okrętów amerykańskich nie były dość gruntownie opracowane, że skutkiem tego są w nich błędy konstrukcyjne, wypływające z niedostatecznego uwzględnienia doświadczeń wojny, że koniec końców Anglja, która się tak nie spieszyła, dobrze wyjdzie na zwłoce, gdyż będzie miała lepsze jednostki bojowe. Rachuba ta, w razie przyjęcia propozycji amerykańskiej, okaże się całkiem zawodną. Anglja już nie dokończy swych doskonałych okrętów, a Ameryka ma może gorsze, ale już gotowe.

Co do Japonji, to projekt amerykański nie wychodzi na jej niekorzyść. Nie mogłaby ona skutecznie rywalizować na tem polu z dwiema największemi potęgami świata wprost dla braku środków materjalnych. W ostatnich latach pracowała ona nad budową swej floty bardzo usilnie. Ma więc nowoczesne gotowe okręty. Wyznaczona jej według projektu ilość tonażu bodaj przewyższa jej faktyczny stosunek do floty angielskiej i amerykańskiej. Z drugiej strony dla niezbyt zasobnego skarbu japońskiego ograniczenie uzbrojeń morskich będzie niewątpliwie wielką ulgą. Pozwoli to żółtym wyspiarzom wzmocnić swą ekspansję ekonomiczną na lądzie Azji.

Projekt obecny ugodził raczej w Anglję nie w Japonję. Zresztą Hughes wysunie wkrótce inne — te, które się odnoszą do Oceanu Spokojnego i wschodniej Azji. Te uderzą przedewszystkiem w Japonję.

**Vigil.**

# Trzylecie rządu lubelskiego.

Nie po raz pierwszy w historji Polski dni listopadowe odznaczyły się pełnią wstrząsających zdarzeń dziejowych, nie po raz pierwszy stanowiły one ów słup graniczny, czyniący przedział pomiędzy epokami, a rozpoczynający nową erę w dziejach naszego narodu. Ale podczas gdy listopad 1830 roku prowadził państwo polskie w grób, a naród w niewolę, pamiętne dni przełomowe z przed trzech lat gotowały mu nową świetlaną przyszłość i potęgę.

Jeszcze we wrześniu 1918 r. część kraju uginała się pod jarzmem okupacji, część zaś szła w obroży sprzymierzonych imperjalizmów. Tu bezprawna przemoc czteroletniego najazdu, tam ta sama przemoc, ubrana w szatę rządów parlamentarnych. I tu i tam lud polski doświadczał brutalności żołdaka i urzędnika niemieckiego.

Nagle wicher nadziei zrywa się w sercach ludzkich. Coś psuje się w organizacji straży polskiego więzienia. Czuć w powietrzu błogie wonie wolności, słychać radosne pękanie kajdan półtorawiekowej niewoli. Lud polski ujmuje władzę w swe dłonie i kładzie podwaliny pod przyszłe państwo polskie.

Dnia 7 listopada powstaje w Lublinie rząd robotniczo-włościański pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, mający na celu z południowej części byłego zaboru rosyjskiego po ewentualnem przyłączeniu się Małopolski, uczynić podstawę dalszej walki z niemieckim najazdem i jego satelitami w postaci rady regencyjnej, utrwalenie zasad ludowładztwa w Polsce i zjednoczenie ziem polskich. Jest to pierwszy rząd wolny, bez zobowiązań wobec kogokolwiek oprócz narodu, rząd Rzeczypospolitej polskiej.

Oparł on swą władzę na młodzieży z POW, resztkach zakonspirowanych „legunów“ oraz organizacjach robotniczych. które rzucają się do rozbrojenia niemców i austrjaków. Kajdany niewoli zrzuca najprzód Lublin i Kraków, następnie poddaje się garnizon warszawski, a a za nim oddziały niemieckie na prowincji.

Bieg wypadków dziejowych takim toczył się torem, że rząd lubelski tylko część swoich gigantycznych zamierzeń zdołał urzeczywistnić. Niemniej zasługa jego jest olbrzymia i jemu zawdzięcza Polska to, że nie król nią rządzi, lecz sejm powstały z powszechnego głosowania, jego dziełem, że weszła na drogę nowoczesnego rozwoju.

Wślad za lubelskim „zamachem“ pobiegł syk tak umiejętnie u nas przez obóz prawicy społecznej szerzonych oszczerstw, plotek i baśni. Zrodzone z zawiści małych ludzi, którzy nie mogli sprostać zadaniom wielkiej chwili, mają one jeden tylko, jedyny cel — zaciemnienia historycznej świadomości narodu.

Historja dni listopadowych, jak wogóle dzieje powstania państwa polskiego, — powstałego nietyle z chaosu, ile w chaosie, — wymaga jeszcze wszechstronnego i objektywnego oświetlenia. Epoka ta jest jednak zbyt nam bliska, zanadto współczesna, aby znalazł się historyk, mogący wznieść się ponad interesy i sympatje partyjne, mogący wyrzucić ze swych zwojów mózgowych owe maleńkie ciałka subjektywizmu, zaszczepione w czasie ostatnich paru dziesiątków lat doby porozbiorowej.

Walki o niepodległość Polski czekają na swego historyka.

**Jur.**

# Kronika polityki polskiej.

— „Rul“ dowiaduje się z Paryża, że poseł polski, Zamojski, złożył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę swego rządu, w której wymienione są wszelkie dotychczasowe usiłowania rządu polskiego, dążące do wypełnienia warunków traktatu w Rydze. O ile sytuacja ta potrwa nadal, Polska będzie zmuszona zastosować represje.

W nocie wyrażone jest również życzenie, aby Łotwa i Estonja wystąpiły jednocześnie z Polską, w celu zmuszenia rządu sowietów do wypełnienia zobowiązań. (Russpr.).

— Prezydent Masaryk przesłał Naczelnikowi państwa, Piłsudskiemu, depeszę, wyrażającą zadowolenie z powodu zawarcia polsko-czeskiego układu ekonomicznego i politycznego. W depeszy tej prezydent republiki czechosłowackiej wyraża podzękę Naczelnikowi państwa, jak również ministrowi spraw zagranicznych i posłowi polskiemu w Pradze, p. Pilcowi, za okazaną życzliwość, oraz objektywizm, któremi były nacechowane ich poglądy na sytuację polityczną, oraz na wynikające z niej dla obu państw konieczności.

## O szkoły polskie w Gdańsku.

**Złamanie przepisów traktatu.**

GDANSK, 14 listopada (Pat) — Komisja szkolna sejmu rozpatrywać miała dzisiaj. w drugiem czytaniu, projekt ustawy o szkołach polskich w Gdańsku. Jak wiadomo , senat, na mocy koncesji, jak również zawartego niedawno traktatu, obowiązany jest do najrychlejszego załatwienia tej ustawy. Na dzisiejszem posiedzeniu jednak prof. Matthei zażądał przedłożenia komisji postanowień polskich o szkolnictwie niemieckiem w Polsce, Pan Kunert wystąpił przeciwko temu wnioskowi, który oznacza tylko chęć przewleczenia sprawy, bo jeśli przepisy te były sejmowi potrzebne, to można było je żądać już poprzednio. Dalej twierdzi p. Kunert, że niemcy nacjonaliści zwracają się otwarcie przeciwko senatowi. Wniosek o przewleczeniu sprawy poparła także partja niemiecka, wskutek tego **sprawa szkolnictwa polskiego w Gdańsku odroczona została ad calendas grecas.**

Dzisiejszy incydent jest charakterystyczny z tego względu, że oznacza zapowiedź walki, jaką niemieccy nacjonaliści rozpocząć mają przeciwko senatowi, czyniąc go odpowiedzialnym za podpisanie szkodliwej, ich zdaniem, dla Gdańska umowy z Polską.

## Wybory do rad miejskich na Pomorzu.

**W Toruniu.**

TORUŃ, 14 listopada. (Pat). Wyniki wczorajszych wyborów do rady miejskiej w Toruniu są następujące. Na 25 tys. uprawnionych do głosowania oddało głos tylko 5274. Lista obywatelska otrzymała 18 mandatów, NPR — 10 mandatów, związek niemiecki — 7 mandatów, zjednoczenie rzemiosł, handlu, przemysłu, właścicieli domów i pracowników przemysłowych — 3 mandaty. zjednoczenie wolnych związków w Polsce zachodniej — 1 mandat, socjaliści polscy — 1 mandat.

**W Grudziądzu.**

GRUDZIĄDZ, 14 listopada. (Pat). Wyniki wczorajszych wyborów do rady miejskiej są następujące: NPR—18 mandatów. blok zjedn stronnictw—9 mandatów, właściciele nieruchomości — 2, związek inwalidów — 1, związek niemiecki — 12.

**W Chełmnie.**

CHEŁMNO, 14 listopada. (Pat). We wczorajszych wyborach do rady miejskiej lista mieszkańców, wraz z niemcami, otrzymała 8 mandatów, N. P. R.— 15, lista obywatelska—16 mandatów.

## Ceny w Poznaniu.

POZNAN, 14 listopada (Pat.) Jak stwierdzają pisma tutejsze, kupcy detaliczni obniżyli cenę wyrobów włókienniczych o 25 proc. mimo to publiczność wstrzymuje **się z zakupnem towaru.**

# Jak zostało zażegnane przesilenie wileńskie

**Wniosek rady ministrów, który ma dziś uchwalić sejm.**

(Telef. od naszego koresp. warsz.).

Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu wieczorowem uchwalono następujący projekt rezolucji w sprawie wileńskiej który dziś będzie wniesiony do sejmu: „Sejm ustawodawczy uchwalić raczy:

Sejm zezwala, by na terenie powiatu lidzkiego, leżących po prawej stronie Niemna i w powiecie brasławskim dokonano wyborów do zwołać się mającej w Wilnie dla dania wyrazu woli ludności zgromadzenia przedstawicieli ziemi wileńskiej na zasadach, jakie uchwaliła tymczasowa komisja rządząca w Wilnie, oraz upoważnia rząd do wydania potrzebnych zarządzeń wykonawczych.“

# O zachowaniu się wojska na granicy G. Śląska i nad Zbruczem.

**Wyjaśnienia władz wojskowych.**

Pod przewodnictwem marszałka sejmu, pana Trąmpczyńskiego, z udziałem prezesa ministrów, Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych, Skirmunta, spraw wewnętrznych, Downarowicza i spraw wojsk., gen. Sosnkowskiego, jako też szefa sztabu generalnego, gen. Sikorskiego, odbyło się w gmachu sejmowym zebranie, **celem wyjaśnienia wiadomości o zachowaniu się organów wojskowych na granicy Górnego Śląska i nad Zbruczem.** Co do Górnego Śląska stwierdzono, że **już wdrożono surowe śledztwo przeciwko osobom, które się dopuściły wykroczeń.** Co do wypadków nad Zbruczem, minister spraw wojskowych i szef sztabu generalnego zapewnili uroczyście, że **z wiedzą władz wojskowych nie przeszedł żaden oddział powstańczy, że broni i rynsztunku z zapasów armji polskiej nie otrzymał żaden powstaniec.** Jeżeli zaś jacykolwiek powstańcy, albo grupy, przeszły z Polski na Ukrainę, pochodzi to stąd, że nasza wschodnia granica *na przestrzeni 1200 kilometrów nie jest i nie może być chwilowo dostatecznie strzeżona.* W pasie pogranicznym jest jeszcze wśród ludności wiele broni niezdebranej, nad którą, niestety, organy rządowe nie mają żadnej kontroli.

Jednemu z oficerów niższej rangi, który się mieszał w stosunki ukraińskie wytoczono śledztwo.

WARSZAWA, 14 listopada(Telefonem). Korespondent nasz dowiaduje się niektórych szczegółów tego posiedzenia. Między innemi prezydent min. Ponikowski mówił, że niezwłocznie po nocie p. Karachana w sprawie zajść nad Zbruczem, rząd wysłał komisję śledczą, która stwierdziła, że nad granicą znajdują się gromadki jeńców ukraińskich, sprowadzonych do robót polnych. Rząd wydał polecenie natychmiastowego oczyszczenia terenu nadgranicznego z jeńców.

Poseł Dubanowicz cytował cały szereg plotek, a między innemi, że gdzieś jacyś 2 oficerowie wnosili w restauracji okrzyki: „Niech żyje Petlura“.

Ministrowie Downarowicz i Sosnkowski stwierdzili, że władze administracyjne i wojskowe surowo pilnują granicy.

Szef sztabu generalnego gen. Sikorski stwierdził, że Polska przeprowadziła gruntowną demobilizację i wszelkie pogłoski o zamiarach wojowniczych Polski są rozsiewane chyba przez szkodników państwowych. Min. Skirmunt cytował pisma „Gazetę Poranną“ (2 Grosze) „Gazetę Warszawską“ i „Rzeczpospolitą“, oraz inne z obozu endeckiego, stwierdzając że rozwijają one mimowolnie głęboką antypaństwową działalność. Na zakończenie marszałek, interpelowany, jaki jest cel tego posiedzenia, odpowiedział, że **chodziło o uspokojenie opinji publicznej wobec plotek i pogłosek, które krążyły i oświadcza, że** posiedzenie dowiodło, że niema podstaw do insynuacji pod adresem władz wojskowych.

# Walka o wysokość daniny.

**Narady w podkomisji. — „Redukcja żądanych przez rząd 100 miljardów na niespełna 80 miljardów.**

**Posiedzenie przedpołudniowe.**

Podkomisja projektu daniny pod przewodnictwem d-ra Diamanda wysłuchała kilku mówców, którzy rostrząsali stosunek daniny poszczególnych gałęzi gospodarczych. Dyskusję zamknięto i **przystąpiono do głosowania nad kwotami, które rolnictwo, przemysł i handel** i t. d. dać mają.

Referent p. Wierzbicki **proponował pierwotnie 67 miljardów** na czysto, t. j. po potrąceniu wszelkich ulg. Dzisiaj referent **zredukował tę pozycję do 50 miljardów, zgodnie** z wnioskami agrarjuszy.

**Delegat rządu, domagał się 60 miljardów. Dla przemysłu wyznaczono 24 miljardy,** w tem już jest zawarta danina spółek akcyjnych obniżona według wniosku ks. Kaczyńskiego, na 10 procent od kapitału akcyjnego.

Na zebraniu popołudniowem podkomisji nastąpi preliminowanie daniny od realności miejskich, lokatorów i automobili, co razem z daniną od rolnictwa i przemysłu **wyda niecałych 80 miljardów, zamiast żądanych przez ministra skarbu 100 miljardów.** Referent, p. Wierzbicki, wskazał rządowi drogę, by niedobór 20 miljardów pokryć z innych źródeł.

**Posiedzenie popołudniowe.**

WARSZAWA, 14 listopada (Pat) Podkomisja projektu daniny pod przewodn. Sokołowskiego przyjęła:

1) uzgodnione wnioski p. Kowalczuka i rządu w sprawie degresji w rolnictwie według norm następujących: Od 40 morgów w dół 10 proc., od 30 morgów w dół 20 proc., od 20 morgów w dół 15 proc., od 10 morgów w dół 50 proc., od 5 morgów w dół 75 proc. Cyfry morgów i zniżki procentowe odnoszą się do całego państwa. Na podstawie uchwalonego kontygentu **netto dla rolnictwa w sumie 50 miljonów** wyżej przytoczonej tabliczki zniżek min. skarbu oblicza mnożniki, przypadające we wszystkich dzielnicach dla wyliczenia daniny.

2) Daninę od przemysłu i handlu przypadającą: 1) od przemysłu i handlu akcyjnego oblicza się w całem państwie **w wysokości 10 proc. od kapitału spółki,** przeszacowanych na podstawie wniosku rządowego (mnożnik 20 proc.), dla spółek nowopowstałych

mnożniki nie zostały jeszcze ustalone.

3) od przemysłu i handlu nieakcyjnego w b. królestwie: a) dla domów i kantorów wymiany I kategorji **mnożnik 150,** b) dla wszystkich innych kategorji **przedsiębiorstw handlowych 75 proc.** c) dla domów i kantorów bankowych z patentami II kategorji **mnożnik 100,** d) dla wszystkich innych przedsiębiorstw **z patentami III Kategorji mnożnik 60,** f) dla przedsiębiorstw handlowych z patentami **IV Kat. mnożnik 16,** g) dla przedsiębiorstw przemysł. z patentami **I, II, III Kat. mnożnik 60,** h) dla przedsiębiorstw z patentami **IV, V, VI kat. mnożnik 45,** i) dla przeds. z patentami **VII, VIII Kategorji mnożnik 35.** W każdym okręgu podatkowym od sum daniny w ten sposób określone, będzie **przekazane 15 proc. Komisjom obywatelskim,** na ulgi poszczególnych płatników. W ten sposób uregulowana będzie nierównomierność obciążenia poszczególnych płatników, wynikająca z nierównomierności podatku patentowego dla poszczególnych przedsiębiorst, zawierających się w danej kategorji patentu. Mnożniki dla przemysłu i handlu nieakcyjnego dla dzielnic innych zostaną ustalone na zebraniu następnym.

---

# Delegacja polska do rokowań z Niemcami.

WARSZAWA. 14. XI. (PAT). Skład polskiej delegacji do rokowań polsko-niemieckich w sprawach G. Śląska ustalony został przez radę ministrów w sposób następujący: przewodniczący pełnomocnik rządu, dyrektor departamentu min. spraw zagr. Kazimierz Olszowski, główny kierownik spraw ekonomicznych pos. Bernard Diamand, przedstawiciel min. spraw zagr. pan August Popławski, koleje wiceminister Eberdhardt; sprawy wodne—inż. Szymon Rudowski; elektryczność inż. Majczak, inż. Janowski; waluta Stanisław Nakoneczny, dyrektor departamentu kredytowego; broni Modzelewski, radca pracy min. skarbu dr. Wacław Fajans, p. Szaflik, dyrektor banku przemysłowego w Katowicach; cło Stanisław Chutkowski, naczelnik wydziału departamentu celnego dr. Wołk, naczelnik wydziału w min. przemysłu i handlu dr. Ludwik Tenner, sekretarz izby handlowej we Lwowie; poczta dr. Maksymiljan Koch; węgiel inż. Jerzy Krasnodębski, Jerzy Krawczyk; rudy inż. Rudowski, inż. Kiszka; związki pracodawców i pracowników Alojzy Kot, radca miejski, Emil Naftal; ubezpieczenie społeczne Henryk Gruber, wicedyrektor urzędu nadzoru nad zachowaniem ubezpieczeń pan Guzy, referent ministerjalny pan Wyc; cyrkulacja i paszporty dr. Celichowski, radca ministerjalny; likwidacja inż. Czapla, starszy radca górniczy; koncesje i przywileje dr. Leitgeber, sekretarz generalny delegacji Jerzy Kramsztyk.

---

## Pożegnanie Skirmunta z Dąbskim.

(Telef. od naszego koresp. warsz.)

Minister spraw zagranicznych p. Skirmunt przesłał do p. Jana Dąbskiego list, w którym z prawdziwym żalem i dużem ubolewaniem przyjmuje do wiadomości zgłoszoną przez niego rezygnację i udziela mu dymisji ze stanowiska podsekretarza stanu w min. spraw zagr. W dalszej treści listu minister wyraził podziękowanie p. Dąbskiemu za trudne i odpowiedzialne prace, związane ze sprawą likwidacji wojny, uwieńczonej zawarciem traktatu ryskiego.

## Dziennikarze gdańscy w Warszawie.

**Wczoraj o godz. 9.15 rano przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich. W wycieczce biorą udział: dr. Müller, przewodniczący związku dziennikarzy gdańskich i naczelny redaktor „Danziger Zeitung", red. Ems z tegoż pisma, red. Bröserdorf, poseł na sejm gdański i red. Jaenicke, obaj z „Danziger Neueste Nachrichten". Oba te pisma są organami gdańskiej Partji niemieckiej dla gospodarstwa i postępu". Dalej red. Rohman z organu centrowców „Danziger Volksblatt", red. Gebauer, poseł na sejm gdański, z organu niezawisłych socjalistów „Freiheit", red. Weber z „Danziger Volksstimme", organu socjalistów większości dr. Peiser red. „Osten" i dr. Baumgartner, red. „Danziger Markt". Z prasy polskiej red. Zabawski, Cieszyński, Łuszkowski, Grinsman, Piłarz, nadto szef biura prasowego gen. komisarjatu, dr. W. Kahl.**

**Na dworcu powitał gości komitet przyjęcia syndykatu dziennikarzy warszawskich, z prezesem syndykatu p. Dąbskim i red. Sadzewiczem.**

**P. Dąbski w przemówieniu, wygłoszonem w języku niemieckim, wyraził przekonanie, że dziennikarze gdańscy, zapoznawszy się z rozwojem gospodarczym Polski, będą mogli stwierdzić, iż łączność Gdańska z Polską wpłynie korzystnie na stosunki gospodarcze wolnego miasta, następnie zaś po polsku powitał dziennikarzy polskich.**

**W odpowiedzi p. Dąbskiemu, red. Müller oświadczył, że dziennikarze gdańscy z radością przyjęli zaproszenie, które im da możność poznania Polski, tego dużego kraju, który dla przyszłości Gdańska i jego rozwoju będzie miał ogromne znaczenie.**

**Red. Zabawski w imieniu dziennikarzy polskich odpowiedział, że choć prasę polską i gdańską dzielą granice, to jednak czują się oni związani ze sobą nierozerwalnymi węzłami.**

**Następnie goście odjechali automobilami do swoich kwater, w południe podejmowani byli obiadem w hotelu angielskim, wieczorem zaś odbył się bankiet w resursie kupieckiej.**

**W Warszawie goście zabawią 2 dni, dalszy program wycieczki obejmuje zwiedzenie Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego, Krakowa z Wieliczką, Bielska, Zakopanego, Borysławia, Lwowa i Wilna.**

## Prowokacyjne nadzieje Niemiec.

### Wciąganie w grę bezstronności Anglji.

BERLIN, 14 listopada. Na zgromadzeniu stronnictwa demokratycznego w Bremie wygłosił b. minister Rathenau wielką mowę w sprawie niemieckich zobowiązań płatniczych.

Oświadczył on w sprawie Górnego Sląska co następuje:

„Niemcy są gotowe spełnić swe zobowiązania, i to w granicach najwyższej możliwości. Jest rzeczą pocieszającą, że nikt inny tylko Niemcy będą miały powierzony sobie obowiązek zaprowadzenia ładu w Europie. Mówią, że układ wiesbadenski spowodował niezadowolenie Anglji, która z tego właśnie powodu nie poparła niemców w sprawie górnośląskiej. To nie jest zgodne z prawdą, ponieważ polityka angielska nie miała całości sprawy w ręku. Rząd niemiecki omówił sprawę tę z odpowiedniemi czynnikami angielskimi i można mieć nadzieję, że Anglja użyje całego swego wpływu, ażeby zmienić pewne punkty w decyzji genewskiej w sprawie G. Sląska".

## O autonomję dla niemieckiej części Górnego Slaska.

KATOWICE, 14 listopada. E.T.E. Na posiedzeniu niemieckiej partji ludowej w Gliwicach postanowiono domagać się od rządu niemieckiego autonomji dla przyznanej niemcom części Górnego Slaska.

## Wypadek gen. Le Ronda.

KATOWICE 14. 11. (E. T. E.). „Katowitzer Zeitung" donosi, że między Tychowem a Mikułowicami przewrócił się samochód, którym jechał gen. Le Rond z żoną. Gen. Le Rond wyszedł bez szwanku, żona zaś poniosła **lekkie potłuczenia.**

# Z konferencji waszyngtońskiej.

### O rozbrojenie potęg światowych.

### Przemówienie sekretarza stanu Hughesa.

**WASZYNGTON, 14 listopada. (Pat.) Sekretarz stanu Hughes wygłosił następującą mowę: Prezydent St. Zj. zaprosił rządy Anglji, Francji, Włoch i Japonji, by wzięły udział w obecnej konferencji, mającej na celu ograniczenie zbrojeń. Również sprawy Pacyfiku i Dalekiego Wschodu mają być tutaj omawiane. Prezydent naszej republiki byłby bardzo rad zaprosić na obecną konferencję, przedstawicieli wszystkich państw, ze względu jednak na obecne warunki zaproszeni zostali przedstawiciele głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych. W ich to ręku jest możność ograniczenia zbrojeń, ze względu jednak na interesy mocarstw Dalekiego Wschodu było wskazanem, by przedstawiciele tych krajów wzięli udział w dyskusji nad kwestją Pacyfiku i zagadnieniem Dalekiego Wschodu. Za zgodą 5 głównych mocarstw zaproszone zostały na konferencję również Belgja, Chiny, Holandja i Portugalja.**

**Swiat cały z uwagą kieruje oczy na tę konferencję i oczekuje od niej uwolnienia ludzkości od przytłaczającego ją ciężaru, spowodowanego rywalizacją w przygotowaniach wojennych. Rząd amerykański jest zwolennikiem naprawy złego stanu rzeczy, bez zbytecznej zwłoki. Dlatego też proponujemy, by konferencja przystąpiła odrazu do rozpatrzenia kwestji ograniczenia zbrojeń. Propozycja ograniczenia zbrojeń drogą układu między mocarstwami nie jest nową. Daremność dotychczasowych wysiłków niechaj będzie dla nas ostrzeżeniem.**

**Ogromne sumy pieniężne są poświęcane na budowę okropnych narzędzi zniszczenia, które chociaż dziś stanowią słowo techniki, jutro już tracą całkowicie swoją wartość, na skutek nowego w tej dziedzinie wynalazku. Kultura narodowa, rozwój gospodarczy i dążenie do dobrobytu są tamowane pod ciężarem przygotowań wojennych. Systemowi uzbrojeń należy przypisać kryzys ekonomiczny współczesnego świata. Niebezpieczeństwo, które tkwi w zgromadzeniu materjału wojennego powoduje, że zbrojny pokój dni naszych zmienia się w przygnębiającą zmorę, którą coraz trudniej jest zniszczyć. Coraz wyraźniejszym jest, że jeżeli ten stan rzeczy będzie trwał dłużej, doprowadzić on musi do katastrofy, której wszyscy chcemy uniknąć, i na myśl o której wzdryga się każdy myślący człowiek.**

Rezolucje odbytej przed przeszło 20 laty w Hadze konferencji, wyraziły opinję o konieczności ograniczenia ciężarów wojennych, stanowiących tak ciężkie brzemię dla świata. W tych też rezolucjach wyrażone było życzenie, by w interesie powiększenia materjalnego i moralnego dobrobytu ludzkości, rządy przystąpiły do zbadania możliwości ograniczenia swych zbrojeń na lądzie i morzu i zmniejszenia budżetów wojennych. 10 lat później sekretarz Stanów Zjednoczonych w odpowiedzi na notę ambasadora rosyjskiego, zaznaczył, że rezerwuje sobie oddanie pod rozważanie na następnej konferencji pokowej sprawy redukcji uzbrojeń.

Stanowisko to zaniepokoiło cesarza niemieckiego, który zaznaczył, że w razie gdyby miało dojść do debaty nad sprawą rozbrojenia, nie wyśle swoich delegatów. Jednak wobec przyjętej na pierwszej konferencji w Hadze rezolucji, delegaci Stanów Zjednoczonych otrzymali instrukcje, żeby kwestję zmniejszenia uzbrojeń uważać w dalszym ciągu za aktualną.

Z powodu przeszkód, na jakie druga konferencja haska napotkała, sprawa ograniczenia zbrojeń nie mogła być roztrząsaną, chociaż konferencja ta ujawniła skłonności do pokojowego sposobu załatwiania sporów międzynarodowych, które miały swój wyraz w rezolucji, zaczynającej się od słów: „Konferencja potwierdza rezolucję, przyjętą **przez konferencję z 1899,** tyczącą się ograniczenia wojennych wydatków i t.d."

### Wybór komisji.

LONDYN, 13 listopada Po przemówieniu sekretarza stanu Hughesa wybrano Carreta sekretarzem generalnym konferencji. Następnie wyznaczono dwie komisje, z których jedna składa się z pięciu przedstawicieli głównych mocarstw i ma się zająć sprawą ograniczenia zbrojeń, druga zaś składa się z 9-ciu członków i zajmie się sprawą Oceanu Spokojnego.

W chwili, kiedy przystępowano do odroczenia posiedzenia na wtorek, zerwało się nagle ogólne wołanie, domagające się, aby Briand przemówił.

Premjer francuski musiał się podnieść ze swego miejsca. Donośnym głosem oświadczył:

### Przemówienie Brianda.

Jeśli na szlachetne wezwanie Waszego Prezydenta odpowiedziałem moją obecnością na tej konferencji, to stało się to z powodu gorącego pragnienia utrwalenia pokoju światowego, dając tem dowód niezmiennej wdzięczności dla Stanów Zjednoczonych. Kiedy Francja została wciągnięta w wojnę niesprowokowaną przez nią i waliły w nią uderzenia wroga, wówczas Wasza Wielka Republika nie zwlekała z wysłaniem swoich synów i przyczyniła się razem z innymi Sprzymierzonymi do ocalenia naszej niezawisłości. Zwyciężyliśmy wspólnie, nie mogliśmy więc pozostać głuchymi na wasze zaproszenie do wspólnych wysiłków dla utrzymania pokoju. Francja znajduje się tutaj z mocnem postanowieniem dążenia do ograniczenia zbrojeń, mimo niebezpieczeństwa, grożącego nam ze strony naszych sąsiadów. Przypominamy, że Francja nie była nigdy ożywiona duchem imperjalizmu lub żądzą zdobyczy. Będziemy mówili z wami oko w oko i sercem przy sercu i zobaczycie, że jeśli jutro bezpieczeństwo Francji będzie zapewnione, to Francja przed wszystkimi innymi narodami gotowa jest do okrzyku: „Precz z orężem".

Po przemówieniu Briand'a zabrzmiała sala owacyjnymi długotrwałymi oklaskami. Wszyscy podnieśli się i wołali: „Hura".

### Przemówienia poszczególnych delegatów.

WASZYNGTON, 14 listopada. Po przemówieniu Brianda zabierali głos także i inni przedstawiciele poszczególnych delegacji, przybyłych na konferencję waszyngtońską.

Pierwszy przemawiał przewodniczący delegacji japońskiej Tokugawa, składając życzenia Japonji. Oświadczył on, między innymi, że świat dąży do pokoju i politycznej równowagi. Ażeby osiągnąć ten cel, trzeba zadośćuczynić wymaganiom zdrowego rozsądku.

Delegat Włoch Schanzer oświadczył, że Włochy dążą do podjęcia stosunków gospodarczych ze wszystkiemi narodami świata w porozumieniu ze swymi sprzymierzeńcami. Nowa wojna zniszczyłaby zupełnie byt narodów. Historja Stanów Zjednoczonych z ubiegłego stulecia wykazuje dobitnie, że wszelkie spory winny być usunięte drogą pokojową, a nie drogą wojny.

Delegat Belgji De Marchienne oświadczył, że rząd belgijski jest gotów poczynić wszelkie zarządzenia, niezbędne dla zapewnienia pokoju.

Przedstawiciel Chin Wellington Koo oświadczył, że chwila obecna jest najodpowiedniejszą do uregulowania sprawy Oceanu Spokojnego. Chiny z całego serca będą współpracowały nad urzeczywistnieniem wiekopomnego dzieła rozbrojenia.

Delegat Holandji Van Carnabeck zaznaczył w swojem przemówieniu, że Holandja nie jest państwem militarnem i nie chce niem być.

Wreszcie Malva, delegat Portugalji, oświadczył, że jedyną przeszkodą na drodze urzeczywistnienia wzniosłych celów konferencji waszyngtońskiej jest egoizm narodowy. Wszystkie państwa muszą wykazać dobrą wolę i zwyciężyć to uczucie dla dobra ludzkości.

## Chiny nie uznają uchwał konferencji.

MOSKWA 14. XI. (E. T. E.). Rząd Chin południowych oświadcza, iż nie uzna uchwał konferencji waszyngtońskiej, ponieważ Chiny południowe nie przysłały tam swego przedstawiciela.

## Narady delegatów angielskich i japońskich.

WASZYNGTON, 14-go listopada. Przedstawiciel Anglji, admirał Breatty zwołał w dniu wczorajszym naradę rzeczoznawców angielskich w sprawach marynarki dla omówienia propozycji Hughesa. Również delegacja japońska odbyła wczoraj wspólne posiedzenie celem omówienia tej sprawy i opracowania w najkrótszym czasie rzeczowej krytyki propozycji amerykańskich. Delegacja japońska w odpowiedzi swej na propozycje amerykańskie zaproponuje omówienie sprawy zniesienia punktów oparcia floty amerykańskiej na oceanie Spokojnym, szczególnie zniesienie punktów takich na wyspach Filipińskich.

## Głosy prasy francuskiej.

PARYŻ, 14 listopada. — Wielkie dzienniki paryskie nie wypowiedziały do tej pory jeszcze swej opinji w sprawie propozycji amerykańskich, dotyczących ograniczenia zbrojeń na morzu. Natomiast stanowisko innych dzienników jest następujące:

„Journal" pisze, iż prezydent Harding uczynił próbę współpracowania z przedstawicielami innych państw, w myśl idei Wilsona. Należy obecnie poczekać do chwili wyjaśnienia stanowiska jego w sprawie ograniczenia zbrojeń na lądzie.

„Populaire" pisze:

„Prezydent Harding wypowiedział głęboko ludzkie słowa. Gdyby słowa te były zwiastunami czynów wówczas można byłoby przywiązywać wiele nadziei do konferencji waszyngtońskiej, ale, niestety, cały świat przyzwyczaił się oddawna do podobnych słów, wypowiadanych przez panujących, a sprzecznych częstokroć z czynami".

Hervé pisze w „Victoire", że odczuwa zazdrość na myśl, że na czele krucjaty przeciwko wojnie stanęły Stany Zjednoczone, nie zaś Francja. Francja straciła obecnie swoje przewodnictwo nad światem, a miejsce jej zajęła Ameryka.

„Le Figaro", omawiając przebieg pierwszego posiedzenia konferencji rozbrojenia, uważa, że następca Wilsona stworzył neowilsonizm, zastosowując ideę swego wielkiego poprzednika do potrzeb chwili obecnej.

---

## Żądania urzędników niemieckich.

BERLIN, (Russpress). Związek niemieckich urzędników państwowych przedstawił rządowi nowe żądania urzędników, domagających się podwyższenia poborów ze względu na spadek kursu marki niemieckiej, niezależnie od zatwierdzonej już ustawy o podwyższeniu poborów. Związek urzędników domaga się utworzenia stałego organu, któryby regulował automatyczne podwyższenie norm płacy urzędników stosownie do wzrostu drożyzny i spadku kursu marki.

## Państwo Habsburg w podróży.

PARYŻ, 14 listopada. — (E. T. E.) Krążownik angielski „Cardiff" przybywa w środę do Gibraltaru, wioząc na pokładzie b. króla Karola i Zytę.

---

## Szczegóły bezcelowych rokowań.

„Adewerull" komunikuje następujące szczegóły rokowań, jakie się odbyły niedawno w Warszawie. „Zaraz na pierwszem posiedzeniu delegat sowiecki wysunął sprawę, od omawiania której wymówili się przedstawiciele rumuńscy, nie mając odpowiedniego pełnomocnictwa. Fiłalitti wstał, oświadczając, że opuszcza posiedzenie. Zaraz za nim wyszedł do drugiego pokoju Karachan i poufnie zakomunikował p. Fiłalitti, że uważa za zbyteczne omawianie sprawy zapasów złota, którego już niema i dlatego trzeba dojść do porozumienia w innych punktach spornych. Karachan dał do zrozumienia, że wzamian za ustępstwa w kwestji bessarabskiej, Rumunja powinna się wyrzec pretensji do złota." P. Fiłalitti oświadczył, niemożebność porozumienia na podobnych zasadach i przerwał rokowania."

**Reszta depesz str. 7-ej.**

# O polskie lotnictwo cywilne.

**Konieczność przejścia od lotnictwa wojskowego do cywilnego. — Sprawa ta jest u nas w zupełnem zaniedbaniu. — Znaczenie lotnictwa dla handlu i przemysłu. — Polska świetnym terenem lotniczym. — Specjalne ministerstwo powietrza i jego kompetencje. Lotnictwo wojskowe, a cywilne.**

Organizacja naszego lotnictwa posiada bardzo poważne braki. Dotychczas całe lotnictwo polskie było lotnictwem wojskowem i podlegało wraz z licznemi lotniskami, hangarami i warsztatami ministerstwu spraw wojskowych.

Wojna minęła — lotnictwo wojskowe traci do pewnego stopnia aktualność, a lotnictwa cywilnego nie posiadamy. Wina to wielka rządu, że nie potrafił, tak jak się stało w innych krajach, **przekształcić**, — stojącą na wysokim stopniu rozwoju **awjację wojskową, na organizację cywilną** i nie umiał stosunkowo dobrych warsztatów i urządzeń lotniczych przystosować do potrzeb handlowych i komunikacyjnych.

A tymczasem wszędzie na Zachodzie wre praca nad podniesieniem lotnictwa; nawet Czechy i egzotyczne Kongo, Brazylja, Kolumbja oraz Urugwaj posiadają swoje lotnictwo handlowo-komunikacyjne, które rozwija się z każdym dniem i rokuje jaknajlepsze nadzieje.

Widząc to zacofanie naszego lotnictwa i pragnąc zbadać jego przyczyny, zwróciliśmy się do pana M. K., pilota i wytrawnego znawcy spraw awjacji i jej urządzeń pomocniczych, aby był łaskaw zapoznać nas z potrzebami naszego lotnictwa cywilnego, przyczyną jego słabego rozwoju i środkami, jakie należy przedsięwziąć, aby temu zaradzić.

**Co winno uczynić państwo.**

Pan M. K. bawiąc przejazdem w Łodzi przyjął mnie w hotelu, gdzie się zatrzymał, był łaskaw udzielić mi następujących informacji.

Co państwo uczynić może dla naszego lotnictwa? — było pierwszem mojem pytaniem.

Organizacyjnie, zainteresowanie państwa lotnictwem cywilnem winno polegać na skupieniu wszystkich spraw lotnictwa cywilnego, rozproszonych po różnych nie powiązanych jedną inicjatywą referatach poszczególnych ministerstw (kolei żelaznych, przemysłu i handlu, poczt i telegrafów i in.), w jednem z ministerstw, **a nawet na utworzeniu odrębnego ministerstwa powietrza o szerokiej egzekutywie.**

Krzewienie i rozwijanie przemysłu lotniczego przez ułatwienie mu technicznych dociekań i wskazywanie dróg przez ułatwienie mu zaopatrzenia w surowce, przez przygotowywanie dlań w sposób planowy personelu technicznego, wreszcie i przedewszystkiem stworzenie dlań rynków zbytu w towarzystwach transportowych, bez których rozwinąć się szerzej nie może, z jednej strony — z drugiej zaś kontrola i opieka nad lotnictwem transportowem i wszystkiemi jego przejawami zakreślają obowiązki i kompetencje rządu w tej dziedzinie.

Należy przyjąć powszechnie uznaną zasadę, że **lotnictwo cywilne musi się rozwijać przy pomocy i opiece rządu**, musi być jednak wolne od etatyzmu handlowego, jakiby stwarzał monopol rządowy.

**Rola inicjatywy prywatnej.**

— Jaką rolę w rozwoju naszego lotnictwa odegra inicjatywa prywatna? — zapytałem następnie.

— Inicjatywa prywatna może się istotnie rozwijać, gdy ma do czynienia z czynnikiem rządowym kompetentnym; fakt bowiem załatwienia jakiejkolwiek koncesji lotniczej w wielu ministerstwach niedostatecznie poinformowanych nieraz o stanie spraw lotniczych, może szkodliwie odbijać się zarówno wprost na interesach rządu, jak też wpływać osłabiająco na inicjatywę prywatną.

**Warunki naturalne rozwoju.**

— A jakie są widoki rozwoju lotnictwa transportowego w Polsce? — zagadnąłem.

— **Pod względem warunków naturalnych dla lotnictwa Polska stoi na jednem z pierwszych miejsc.**

Środkowo-europejskie położenie geograficzne Polski **stwarza z niej teren tranzytu międzynarodowego** i to zarówno z północy na południe, jak i z zachodu na wschód, przez co Polska staje się nieodzowną we wszystkich międzynarodowych planach komunikacyjnych.

**Przemysł lotniczy w Polsce znajduje główne materjały surowe**, drzewo, płótno i t. p. do fabrykacji płatowców, a których brak odczuwa się nawet w krajach o rozwiniętym przemyśle lotniczym (Włochy, Niemcy) — a także pod względem materjałów pędnych (benzyna, smary) jesteśmy w położeniu uprzywilejowanem.

Nasze linje kolejowe są rzadkie i zniszczone przez wojnę a koszt zakładowy kilometra drogi żelaznej jest według ścisłych obliczeń rządu francuskiego 30 razy większy od kosztu kilometra drogi powietrznej.

**Korzyści z rozwinięcia linji powietrznych** wystąpią jeszcze silniej jeżeli się weźmie pod uwagę, choćby tylko możliwość utworzenia w najbliższym czasie komunikacji z naszymi wschodnimi sąsiadami, a przedewszystkiem z Rosją.

Szybka wymiana poczty nie tylko ogromnie ożywiająco oddziała na handlowe stosunki naszego przemysłu, ale może oddać niepospolite usługi rządowi w porozumieniu ze swemi ekspozyturami.

Jakie zdanie w sprawie tej mają obce państwa widzimy z **organizowania okólnej linji powietrznej przez Prusy Wschodnie, Rygę i Smoleńsk do Moskwy z zupełnem pominięciem naszego tranzytowego położenia** i pozbawieniem nas płynących stąd korzyści.

**Zadania i kompetencje organu państwowego.**

Jakie zadania posiadałby odpowiedni organ państwowy dla spraw lotniczych?

— Winien być utworzony „podsekretarjat stanu dla spraw lotnictwa cywilnego" przy jednym z istniejących ministerstw. Nie wchodząc w bliskie szczegóły organizacyjne, uważam, że

**w kompetencji tego podsekretarjatu muszą się znaleźć:**

prawodawstwo, informacja, propaganda i reprezentacja lotnicza; przeprowadzenie studjów, badań i doświadczeń technicznych w celu wytworzenia i zastosowania typów maszyn, urządzeń i materjału lotniczego, najbardziej odpowiadających potrzebom transportu lotniczego i warunkom przemysłu krajowego; zaopatrzenie przemysłu i transportu; rejestracja aparatów lotniczych; utworzenie i kształcenie fachowego personelu lotniczego, administracja i kontrola produkcji, ruchu i układów lotniczych; sprawy budżetowe i statystyczne. Koncesje, umowy i patenty i wogóle wszystkie sprawy techniczne, przemysłowe i handlowe związane z lotnictwem, a przedewszystkiem organizacja komunikacji i transportu, przez zbadanie i wytyczenie dróg powietrznych; szczegółowe mapy fotograficzne; organizacja portów i **stacji** lotniczych odpowiednio zaopatrzonych; składów materjałów pędnych i pomocniczych; służby meteorologicznej, goniometrycznej, radiotelegraficznej; ułatwienia telefoniczne, komunikacyjne i uruchomienie zorganizowanie linji przez koncesjonowanie towarzystwom lotniczym, które korzystając z powyższych udogodnień powinny je według pewnych norm opłacać — kontrakty przytem muszą być zawierane na określony i dłuższy termin (we Francji 10 lat), w przeciwnym bowiem razie żaden kapitał nie będzie się chciał zainteresować.

Pożegnałem mego światłego informatora i podziękowałem mu za udzielone mi łaskawie wiadomości.

**Lotnictwo a kolejki wązkotorowe.**

Należy przypuszczać, że rząd obecny weźmie bardziej do serca tę palącą sprawę, która wymaga energicznego i szybkiego uregulowania. Należy tu zwrócić uwagę, że zagadnienia lotnictwa ogólnego zmusiły władze państwowe jedynie do **utworzenia** referatu lotniczego przy ministerstwie kolei w dziale kolejek wązkotorowych (sic!), oraz biura lotnictwa ogólnego przy departamencie żeglugi powietrznej ministerstwa spraw wojskowych. Oba te urzędy są zbyt małe, aby mogły rozstrzygnąć sprawy przemysłu i transportu powietrznego.

(ju).

# Z Rosji.

**Skasowanie jadłodajni publicznych.**

Z Moskwy donoszą, że począwszy od 1 listopada skasowane zostały w mieście wszystkie jadłodajnie publiczne dla dorosłych. Skasowano również dożywianie dzieci w szkołach. Jadłodajnie dla uchodźców przekazane zostały komisji pomocy głodnym.

**Zaopatrywanie urzędników i robotników.**

„Izwiestja" moskiewskie przytaczają sprawozdanie z konferencji gubernjalnej, z którego wynika: Z zaopatrywania państwa korzystało w r. z. 38,900,000 osób, w r. b. — 8,900,000; cofnięto aprowizację 50 procent urzędnikom i 30 procent robotnikom. Sprawozdawca przypuszcza, że środki te zwiększą produkcyjność pracy przynajmniej o 50 procent.

**Umowy dzierżawne.**

„Prawda" moskiewska w następujący sposób charakteryzuje 3-miesięczny okres **nowego systemu wydzierżawiania przedsiębiorstw znacjonalizowanych**: Przeważnie wydzierżawiane są drobne przedsiębiorstwa spożywcze, jak masarnie, piekarnie i główne młyny. Do dnia 1 października zawartych było w 35 gubernjach 600 kontraktów dzierżawnych, w tem 250 na przedsiębiorstwa żywnościowe, 40 — produktów zwierzęcych (w tem 29 garbarni), 14 — tartaków, 20 — produktów chemicznych i metalurgicznych, 20 — na sowieckie gospodarstwa rolne i 1 — kopalnie.

Najmniej 458 przedsiębiorstw wydzierżawiono różnym kooperatywom, artelom i t. p., pozostałe — osobom prywatnym. Przedsiębiorstwa wydzierżawiono: jedno mniej niż na 1 rok, 14 — na 2 lata, 19 — na 3 lata, 213 — na 5 lat, 16 — na 6 lat, 13 — na 12 lat, 1 — na 15 lat i 1 — na 24 lata. Czynsz dzierżawny pobierany jest przeważnie w naturze.

# Fabryka perfum Coty'ego w historycznym zamku.

—o—

Fabrykant znanych w całym świecie perfum, Coty, wniósł do rządu francuskiego prośbę o wydzierżawienie mu starożytnego zamku Chambrod za sumę 500,000 franków rocznie.

Coty ma zamiar wybudować koło zamku wzorową osadę robotniczą oraz fabrykę perfum, naturalnie bez kominów, aby nie zadymiać okolicy.

Natomiast porzucił swój początkowy projekt, a mianowicie chciał on urządzić w zamku skład i punkt sprzedaży perfum.

Całą sprawę przekazano komisji sztuk pięknych, która osądzi czy można oddać p. Coty'emu historyczny zamek dla celów przemysłowych, nawet tak pachnących.

# Literatura i sztuka.

—y—

() „Rzeźba francuska". W nadchodzący piątek, dnia 18 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali gimnazjum miejskiego (ul. Sienkiewicza 44) prof. Gabrjel Mourey, konserwator muzeów narodowych francuskich w Paryżu, wygłosi odczyt na temat „Rzeźba francuska od XII wieku po dzień dzisiejszy. Odczyt będzie bogato ilustrowany ciekawemi przezroczami. Urządza go Polskie Tow. przyjaciół Francji.

CONAN DOYLE. 1)

# Jak brygadjer uratował armję.

**Z przygód Etienne Gerarda.**

Już wam opowiadałem, moi przyjaciele, o tem, jak to przetrzymaliśmy anglików przez całe sześć miesięcy, od października 1810 do marca 1811 roku, w oblężeniu za ich własnymi okopami w Torres-Vedras. Właśnie w tym czasie zdarzyło mi się polować na lisa w ich towarzystwie, przyczem dowiodłem im, że wśród ich wszystkich myśliwych niema ani jednego, któryby mógł zrównać się z goflańskim huzarem. Gdy przyjechałem z powrotem do francuskiego obozu ze świeżą krwią zwierzęcia na ostrzu szpady, warty na wysuniętych posterunkach, będąc świadkami mego czynu, witały mnie entuzjastycznie, a angielscy myśliwi wrzeszczeli wślad za mną, tak że otrzymałem uznanie z obydwuch stron. Łzy wystąpiły mi w oczach na myśl, że wzbudziłem zachwyt w tylu mężnych ludziach. Ci anglicy są wspaniałymi przeciwnikami. Tego samego wieczoru otrzymałem zwitek pod białą flagą z następującym adresem: „Oficerowi huzarów, który zabił lisa". W zwitku znalazłem tegoż właśnie lisa, którego rozrąbałem na połowy. Do paczki dołączono krótką, lecz serdeczną notatkę, całkiem w angielskim stylu, w której pisano, że ponieważ zabiłem lisa, to powinienem go osobiście skonsumować. Widocznie nic nie wiedzieli oni, że francuzi nie zwykli spożywać lisiego mięsa, a ten czyn wskazywał jedynie, iż pragnęli aby z dziczy skorzystał ten, który na polowaniu zdobył największą sławę. Ale ponieważ francuz nie pozostaje nigdy dłużnym w dziedzinie kurtuazji, to zwróciłem tym szlachetnym myśliwym ich lisa, prosząc, aby go przyjęli, jako dodatkową potrawę do następnego ich myśliwskiego śniadania. Oto jak prowadzą wojnę prawdziwi rycerze!

Podczas tej wycieczki wyrobiłem sobie całkiem szczegółowe pojęcie o angielskich rowach, i tego samego wieczoru podzieliłem się z Masseną swoimi poglądami.

Miałem niezłomną nadzieję, że to go pobudzi do natarcia, ale wszyscy marszałkowie gryźli się wówczas między sobą, jak prawdziwe głodne psy: Ney nienawidził Masseny, Massena nienawidził Junod, a Sou nienawidził ich wszystkich, — oto dlaczego nie powzięto żadnej decyzji. Tymczasem zaczęły się wyczerpywać zapasy, a nasza wspaniała kawalerja ginęła wskutek braku paszy. Ku końcowi zimy zdążyliśmy już opustoszyć całą okolicę, i nie mogliśmy zdobyć żadnej żywności, nie bacząc na to, że nasze oddziały taborowe objeżdżały cały kraj wzdłuż i wszerz. Nawet najśmielsi z pośród nas zrozumieli, że nastąpiła chwila odwrotu. Nawet ja sam nie mogłem łudzić się, że tak nie jest.

Jednak odwrót nie był znowu rzeczą tak łatwą. Nietylko nasze wojska były słabe i wycieńczone brakiem żywności, ale jednocześnie wróg zyskał na animuszu, widząc naszą długotrwałą bezczynność. Wprawdzie Wellingtona nie baliśmy się zbytnio: był on mężny i ostrożny, lecz niedostatecznie przedsiębiorczy; pozatem nie mógł nas szybko prześladować w tym opustoszałym kraju. Ale na obydwu skrzydłach i z tyłu otaczała nas wielka ilość portugalskiej milicji, uzbrojonych chłopów i gwerylasów. Całe to towarzystwo trzymało się przez całą zimę w przyzwoitej odległości, ale obecnie, gdy nasze konie były zupełnie zmęczone, oblegali oni, jak muchy, nasze wysunięte placówki, i każdy kto tylko dostawał się w ich ręce, mógł się zaliczyć do ludzi zgubionych. Mógłbym wymienić z tuzin znanych mi osobiście oficerów, ktorych porąbali oni w tym czasie, i najszczęśliwszym z nich był ten, który umierał od wystrzału, trafiającego go z za skały w głowę lub prosto w serce. Niektórzy ginęli w tak straszny sposób, że robiliśmy wszystko, aby ich krewni nie dowiedzieli się o rodzaju śmierci. Takie tragedje powtarzały się tak często i wywierały tak silne wrażenie na naszych ludzi, żu było bardzo trudno zmusić ich do wychodzenia z obozu.

Wśród gwerylasów był jeden wyjątkowy łotr, ich dowódca, imieniem Manuelo „Uśmiechnięty", którego sukcesy siały popłoch w szeregach naszych żołnierzy. Był to wysoki i tęgi człowiek z wesołą twarzą. Ukrywał się na czele oddziału tych rozbójników w górach, leżących na naszem prawem skrzydle. Możnaby napisać całe tomy o okrutnościach tego młodzieńca, a nie można było zaprzeczyć, że był on człowiekiem wybitnym, umiejącym tak organizować swe szajki, że nie miałoby dla nas żadnego sensu usiłować się przedrzeć przez tereny, zajęte przez jego ludzi.

Udało mu się doścignąć tego stanu jedynie drogą najsurowszej dyscypliny i surowych kar, wyznaczonych nieposłusznym żołnierzom. Ta metoda uczyniła z nich niebezpiecznych wrogów, ale doprowadziła jednocześnie do całkiem nieoczekiwanych rezultatów, o czem przekonacie się z mojego dalszego opowiadania. Gdy on nie skarcił rózgami swego własnego porucznika, to... zresztą dowiecie się o tem w swoim czasie.

Odwrót był związany z wielu trudnościami, ale stało się oczywistem, że nic innego nie pozostało; dlatego też Massena zaczął natychmiast przeprawiać obóz i szpital z Torres-Novas, gdzie znajdowała się jego kwatera, do Coimbru, najbliższego ufortyfikowanego posterunku na naszej linji komunikacyjnej. Jednak, że nie mógł tego zrobić niepostrzeżenie i gwerylasi zaczęli się nagle w silnych grupach ukazywać na naszych skrzydłach. Jedna z naszych dywizji, którą dowodził Closel, z brygada kawalerji Monbriena znajdowała się w tym czasie daleko bardziej na południe od Tago i trzeba ich było zawiadomić o naszym odwrocie, aby nie zostali bez posiłków w centrum nieprzyjacielskiego kraju. Pamiętam swoje zaciekawienie na temat, jak postąpi Massena, ponieważ zwykli ordynansi nie potrafiliby przebić się przez wroga, a niewielkie oddziały musiałyby ponieść klęskę. A jednak jakąkolwiek bądź drogą musieli oni otrzymać rozkaz o odwrocie, gdyż w przeciwnym razie Francji groziła strata czternastu tysięcy ludzi. Nawet mi na myśl nie wpadało, że mnie, pułkownikowi Gerardowi, przypadnie w udziale zaszczyt spełnienia czynu, który mógłby uczynić sławnym każdego człowieka i który miał zająć najpocześniejsze miejsce wśród sukcesów, które uczyniły ze mnie taką sławną osobę.

Służyłem wówczas przy sztabie Masseny, gdzie prócz mnie znajdowało się jeszcze dwuch bardzo mężnych i sprytnych adjutantów. Jeden z nich nazywał się Cortex, a drugi Duplessy. Byli oni starsi odemnie latami, a młodsi pod wszystkimi innymi względami. Cortex był drobnym, wysmukłym człowieczkiem, bardzo ruchliwym i pełnym temperamentu. Był to znakomity żołnierz, który zginął tylko z winy swej zarozumiałości.

D. c. n.

# Wiadomości bieżące.

### Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 15 listopada.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie zmienne, miejcami mgła, temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie i południowe.

### Wicekonsulat belgijski.

W Łodzi został otwarty wicekonsulat belgijski. Kancelarja jego mieści się w Grand Hotelu, pokój 327, i jest otwarta dla interesantów codziennie pomiędzy 3—5 po poł., z wyjątkiem sobót, niedziel i dni świątecznych.

### Echa spisu ludności.

r) Kierownik wydziału spisu ludności w Warszawie przesłał magistratowi i starostwu cyrkularz w sprawie przesłania do Warszawy materjału spisowego. Cyrkularz żąda, aby wszystkie teczki okręgowe z materjałem spisowym zapakowano w mocne skrzynie drewniane, przestrzegając kolejności okręgów i tego, aby materjał, obejmujący całą gminę, był umieszczony w miarę możności w jednej skrzyni. Dla każdej skrzyni, sporządzić należy w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach wykaz zapakowanych w skrzyni teczek okręgowych. Jeden egzemplarz dołączyć do skrzyni a drugi w kopercie przesłać przez delegata, jadącego do głównego urzędu statystycznego w Warszawie.

### Z rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj, dnia 15-go, i jutro dnia 16-go listopada 1921 r. o godz. 6-ej popołudniu, w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ulicy Pomorskiej L. 16.

W razie niedojścia do skutku posiedzeń w pierwszym terminie, odbędą się one, prawomocne bez względu na liczbę obecnych, w drugim terminie, w tychże dniach, z tym samym porządkiem dziennym, o godz. 7-ej wieczór punktualnie.

Porządek dzienny przewiduje: A. I. Komunikaty, II Wnioski Magistratu w sprawie: 1) przyjęcia od rządu pożyczki w kwocie mk. 2,000.000 na budowę gmachu szkolnego przy ulidy Zagajnikowej (2-gie uchwalenie ; 2) zaciągnięcia w P. K. O. w Warszawie pożyczki krótkoterminowej w kwocie mk. 120,000,000 na pokrycie niedoboru administracyjnego gminy miejskiej (2-gie uchwalenie); 3) przyjęcia od rządu pożyczki krótkoterminowej w kwocie marek 14,000,000 na wypłatę jednorazowego 100 proc. zasiłku dla urzędników i robotników miejskich w miesiącu wrześniu 1921 r. (1 i 2 uchwalenie). B. Obrady nad budżetem zarządu miejskiego na rok adm, 1921: 2-gie czytanie działu III wydziału opieki społecznej, i działu V wydziału oświaty i kultury, oraz następnych działów, w porządku; przyjętym uprzednio przez radę miejską.

### Podwyższenie międzynarodowej taryfy pocztowej.

Od d. 1 stycznia 1922 r. będzie obowiązywało postanowienie międzynarodowej konferencji pocztowej w Madrycie, która podwyższa dwukrotnie taryfę pocztową, dla przesyłek międzynarodowych; jednocześnie wprowadza się międzynarodowy abonament pocztowy, co znacznie zmniejszy koszta prenumeraty pism zagranicznych.

### Przeciwko zwyżce cen piwa.

Na ogólnej konferencji stowarzyszeń restauratorów oraz właścicieli piwiarni, chrześcjan i żydów, postanowiono zażądać od stowarzyszenia właścicieli browarów, aby zwyżka cen piwa antałkowego i butelkowego została bezwzględnie cofnięta. Pozostawiono browarom dwa dni czasu na danie odpowiedzi.

### Ze Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich

Na ostatniem posiedzeniu komitetu tymczasowego, ukonstytuował się zarząd ścisły w następującym składzie: prezes; dr. Z. Mierzyński, vice prezes: Edmund Wawrzyński, sekretarz: Jan Haneman, zastępca Stefan Kaźmierczak, skarbnik Henryk Kępiński, zastępca Władysław Dolecki, członkowie Zarządu tymczasowego: Maurycy Jan Poznański, dr. Rundo, dr. H. Frenklowa, St. Bielecki i Józef Winnicki.

W tych dniach stowarzyszenie obejmie lokal użyczony przez Towarzystwo Krzewienia Oświaty przy ulicy Gdańskiej L. 87, a po załatwieniu wszelkich formalności u władz rozpocznie działalność w szerszym zakresie.

Komitet już dziś przygotowuje materjały i referaty na ogólne zebranie, które odbędzie się w grudniu r. b.

Członkowie komitetu upoważnieni są do przyjmowania deklaracji od nowowstępujących członków i udzielania informacji.

Zgodnie z ustawą stowarzyszenia minimalne wpisowe wynosi marek 50 (jednorazowo), zaś opłata kwartalna minimum marek 150.

Komitet tymczasowy S. W. P. w Łodzi podjął się zorganizowania kół stowarzyszenia na całym obszarze województwa łódzkiego.

Do czasu zorganizowania właściwego biura wszelką korespondencję uprasza się skierowywać na ręce sekretarza zarządu ob. Jana Hanemana w Łodzi, ulica Nawrot L. 84.

## Kryminalistyka.

**„Uczciwy" dorożkarz.** Janina Jagiełło, zam. przy ul. Piotrkowskiej 575, pozostawiła w dorożce przez zapomnienie walizkę z różnemi rzeczami, którą przywłaszczył sobie dorożkarz Jankiel Bankier z ul. Szopena l. 4. przez policję rzeczy odebrano i dorożkarza oddano pod sąd.

**Krewki lokator.** (k) Przy ul. Ogrodowej pod № 36 dozorczyni domu, Marjanna Bukowska, otwierając o północy bramę domu lokatorowi tegoż domu Kotlickiemu, została przezeń dotkliwie pobita kijem, o czem zameldowała policji.

## Sprawy robotnicze.

—o—

### Podwyżka płac robotników drukarskich.

Na podstawie umowy, zawartej pomiędzy właścicielami drukarni i wydawcami a pracownikami drukarskimi, ci ostatni winni byli, zgodnie z orzeczeniem komisji, badającej w Łodzi wzrost kosztów utrzymania, otrzymać na miesiąc listopad 36 procent podwyżki. Ostatnia podwyżka posierpniowa, uzyskana przez pracowników drukarskich w początkach października, wynosiła 75 procent. Na wspólnych konferencjach pomiędzy delegatami właścicieli drukarń i wydawnictw oraz związkiem pracowników drukarskich, ze względu na obecną stagnację, jakoteż na rozpoczynający się okres tanienia, zdołano ustanowić kompromisowe załatwienie sprawy, mianowicie z owych 36 procent podwyżki, należnych, na mocy umowy pracownikom, ci ostatni na miesiąc listopad zgodzili się przyjąć 20 procent, pozostałe 16 procent, w razie spadku cen, zarówno jak i ewentualnego trwania drożyzny, do obliczenia w miesiącu przyszłym.

Dzięki takiemu lojalnemu stanowisku pracowników, zarówno zakłady graficzne, jak i wydawnictwa, mogą w miesiącu bieżącym pracować na warunkach dotychczasowych, bez, tak niewskazanego obecnie, podnoszenia cen za roboty drukarskie, jakoteż i za gazety.

## Z muzyki.

—o—

**)( Wieczór w T. M. M.** Piątkowy wieczór w towarzystwe miłośników muzyki był wielce urozmaicony, mimo, że recitale wogóle nie mają tego charakteru. Urozmaicenie polegało na tem, że dwa wielkie żyrandole zmieniły swoje stałe locum pod sufitem i wisiały tuż nad głowami słuchaczów. Ta niemiła zresztą inowacja wymagała pewnego omówienia i, jak objaśnił z estrady jeden z członków zarządu towarzystwa, stało się to za sprawą dyrektora „Grand-Hotelu", który otrzymał z ramienia swego zarządu dyspozycję czynienia przeszkód w zamierzeniach i działalności T. M. M., zaznaczając przytem, że żyrandole te znajdowały się przed koncertem znacznie niżej i nie jest wykluczone, że przy następnym koncercie znów znajdą się na podłodze. Jest to podobno jedna z licznych niespodzianek, przygotowywanych przez „Grand-Hotel" dla zadokumentowania wielkiego umiłowania sztuki muzycznej przez członków zarządu tej złotodajnej instytucji i jej życzeń, by ta kulturalna placówka się nadal pomyślnie rozwijała, ale „w innym smachu". Oczywiście, że incydent ten nie wpłynął na przebieg koncertu gdyż p. Karol Szreter w chwilę później oderwał naszą uwagę od rzeczy poziomych i błachych i organową fantazją i fugą u Bacha w układzie Busoniego wprowadził nas w krainę górnych sfer, dokąd żadne zarządzenie dyrekcji Grand-Hotelu już sięgać nie mogą. „32 warjacje" Bethovena, przepiękna i poetyczna „Sonata Fis-moll" Schumanna i „Mefisto-Walc" Liszta—to poważna wiązanka utworów, które złożyły się na całość programu p. Szretera, a wybór kompozycji rekomenduje pianistę z jaknajkorzystniejszej strony. Jest to wirtuoz inteligentny, uzbrojony w niezawodną pamięć muzyczną i wyborną technikę palcową: grę jego cechuje pewność uderzenia, czystość i dokładność frazowania oraz interpretacja pełna powagi, wolna od wszelkiej maniery i afektacji. Pomimo całego podziwu dla piękna ornamentyki pianistycznej, jaką szastował p. Szreter, pozostała niezaspokojona pretensja za niedociągnięcie utworów Beethovena i Schumanna do właściwej ekspresji, tej właśnie, która przekonywa słuchacza, a co niewątpliwie z czasem się ujawni. Swietnego wirtuoza przyjmowano bardzo serdecznie.

**F. Hal.**

## Zycie akademickie.

**Egzaminy na wydziale prawnym uniwersytetów.** Jak wiadomo, nowa organizacja studjum prawa i administracji na uniwersytetach przewiduje państwowe egzaminy po każdym roku studjów Obecnie ministerjum W. R. i O. P. wyjaśniło, że student, który przy egzaminie rocznym otrzymał z 2 lub więcej przedmiotów stopień niedostateczny, winien, celem przystąpienia do powtórnego egzaminu po upływie roku, zapisać się ponownie na wykłady i ćwiczenia z przedmiotów, z których otrzymał stopień niedostateczny, w normalnym wymiarze godzin.

Student, który nie przystąpił we właściwym terminie do egzaminu rocznego, winien ponownie zapisać się na wszystkie wykłady i ćwiczenia tego roku, którego nie zakończył egzaminem rocznym. Student, który także i po powtórzonym w powyższy sposób roku nie przystąpił w właściwym terminie do egzaminu rocznego, może przystąpić do niego i w terminie późniejszym, celem zapisania się jednak na wyższy rok studjów po złożeniu egzaminu musi imatrykulować się ponownie.

## Z sądów.

—o—

### Zabójstwo z miłości.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Witkowskiego, w asystencji sędziów Ingerslebena i Wodzińskiego, rozpatrywał sprawę przeciwko 16-letniemu chłopcu, oskarżonemu o zabójstwo z miłości. Sprawa ta ze względu na swe niezwykłe tło, wzbudziła duże zainteresowanie.

Szczegóły przestępstwa przedstawiają się jak następuje: Niejaki Hersz Gnatek, szesnastoletni chłopiec z Pabjanic, zakochał się w pannie Taubie Neumanównie, i chciał się z nią ożenić. Ale rodzice obu stron byli zasadniczo przeciwni temu związkowi Gnatek był już dwukrotnie karany za kradzież, więc rodzice panny mieli dostateczny powód do niechęci i oporu. Pomimo to Gnatek nie przestawał nachodzić domu swej ukochanej. Tak trwało do grudnia ubiegłego roku. Widząc, że jego usiłowania do niczego nie doprowadzą, młodzieniec przesłał pannie Neumanównie kartkę przez swą znajomą z prośbą, aby zechciała się z nim zobaczyć. Rzeczywiście spotkali się u tej znajomej, a następnie udali się do cukierni. Gdy usługujący oddalił się by przynieść zamówioną czekoladę, Gnatek wyjął rewolwer i strzelił do swej towarzyski. Na odgłos strzału zbiegli się ludzie i znaleźli Neumanównę w kałuży krwi, a Gnatka bliskiego omdlenia.

Epilog tej tragedji miłosnej znalazł się właśnie wczoraj na wokandzie sądowej. Ponieważ Neumanówna od chwili zranienia chorowała i pare tygodni temu zmarła, Gnatek był sądzony nie za usiłowanie zabójstwa, lecz za zabójstwo.

Z śledztwa sądowego okazało się, iż oskarżony chłopiec, który dopiero w tych dniach ukończył 17 lat, jest zupełnie rozwinięty i duchowo i fizycznie. Cały szereg świadków stwierdził, iż Gnatek jaknajszczerzej ukochał nieżyjącą już dziś Taubę Neumanównę i za cel swego życia postawił sobie pobranie się z nią. Wobec oporu rodziców obu stron powziął rozpaczliwą myśl zgładzenia jej i siebie.

Świetną mowę obrończą za oskarżonym wygłosił mecenas Piotr Kon.

Sąd skazał Gnatka na 6 lat zwykłego więzienia, którą to karę, po zastosowaniu amnestji i zaliczeniu więzienia prewencyjnego, zmniejszył do lat 3-ch.

### Uczciwy zegarmistrz.

(d) Onegdaj w sądzie okręgowym rozpoznawano sprawę karną przeciw Stefanowi Dąbrowskiemu oskarżonemu o to, że w miesiącu kwietniu i maju 1920 roku w Łodzi przywłaszczył oddane mu jako zegarmistrzowi do reperacji: zegar Ignacego Owczarka wartości 10000 mk., zegar Natalii Wożniakowskiej wartości około 3000 mk., zegarek Władysława Brożyny wartości 400 mk., zegar i dewizkę Walerji Kempińskiej wartości 5000 mk. oraz zegar Jana Muszyńskiego, wartości 25000 mk. Podczas przewodu sądowego oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, że powierzonych mu zegarów nie sprzedawał w chęci zysku, a jedynie zmuszony był koniecznością wyprowadzenia się z m. Łodzi wogóle, adresów zaś osób, które dały mu do naprawy wspomniane zegarki, nie miał, przeto nie mógł ich uprzedzić aby odebrali swe rzeczy. Jednakże zeznania świadków dowiodły winy oskarżonego, to też podprokurator Janasz wnosił o najsurowszy wymiar kary. Sąd na zasadzie zebranego materjału uznał Dąbrowskiego za winnego i skazał go na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego roku i sześciu miesięcy, na zasadzie zaś amnestji darowano mu jedną trzecią część kary, wobec czego uznano, że Dąbrowski ma odcierpieć jeden rok zamknięcia w więzieniu (dom poprawy), zaliczono mu również na poczet kary trzy miesiące i 10 dni aresztu prewencyjnego, licząc czas kary od dnia 1 sierpnia 1921 roku.

### Za kradzież u księdza.

(a) Na posiedzeniu publicznem wydziału karnego łódzkiego sądu okręgowego rozpatrywaną była sprawa z oskarżenia Ignacego Kopyckiego i Adolfa Bakiesa. Z toku sprawy okazało się, że w nocy z 27 na 28 maja 1919 roku skradziono z mieszkania ks. Jakubowiaka bieliznę i z komurki, znajdującej się przy domu, kilka kur, ogólnej wartości 4450 mk. Sprawcy tej kradzieży dostali się do mieszkania po uprzedniem otworzeniu drzwi za pomocą dorobionego klucza i ukręceniu łańcucha. Skradziona bielizna przygotowana była do prania, ułożona była w balji i kotle i należała w części do ks. Jakubowiaka, ks. Koneckiego, Janiny Koneckiej i Zofji Nosal. Podczas rewizji, przeprowadzonej w sierpniu 1919 roku przez wywiadowcę policji Wincentego Łyszkowskiego w mieszkaniu Ignacego Kopyckiego, znaleziono znikomą część skradzionej u ks. Jakubowiaka bielizny.

Kopycki przyznał się do dokonania powyższej kradzieży i nadmienił, że kradzieży tej dokonał wspólnie z Adolfem Bakiesem, który ubrany jest w koszulę trykotową, pochodzącą z tej właśnie kradzieży.

Łyszkowski rzeczywiście znalazł na wspomnianym Adolfie Bakiesię koszulę trykotową, o której poprzednio mówił Kopycki, jednakże Bakies do winy nie przyznał się. Na podstawie powyższego, po dokładnem i szczegółowem zbadaniu zaprzysiężonych świadków, po wysłuchaniu oskarżenia, obrony po dłuższej naradzie sąd uznał Ignacego Kopyckiego za winnego i skazał go na pozbawienie praw i na jeden rok i sześć miesięcy więzienia, a na mocy amnestji karę powyższą zmniejszył o jedną trzecią; Bakiesa zaś uniewinnił.

## Nasze panopticum.

**Zamiast benzyny,** jak wiadomo, obecnie straszliwie drogiej i przytem ujemnie oddziaływającej na mechanizm samochodu, będzie można obecnie używać do samochodu wodę sodową. Inżynier amerykański **Max Culm** świeżo wynalazł motor, poruszany wodą sodową. Dożyliśmy więc do czasów, gdy można poruszać maszyny napojami chłodzącymi.

**W ostatnich czasach,** w związku ze spadkiem walut obcych i akcji znacznie podniosły się ceny inwentarza domów rodzinnych. W jednej z gazet wielkopolskich czytamy następujące ogłoszenie:

**! 1000 marek !**

Za dostarczenie choć jednej pluskwy, pozostałej przy życiu, przy używaniu proszku „Progress".

Widocznie, przyszły czasy, gdy nawet bez specjalnego wysiłku, poprostu nałapawszy kilka plusk, można odłożyć sobie okrągłą sumkę na czarną godzinę.

**W Tyrnowie** (Bułgarja) umarła niedawno Marja Pałanjewa, przeżywszy 188 lat.

Nadmienić należy, że urodziła się i mieszkała cały czas w Bułgarji, owym klasycznym kraju stuletnich starców.

**Lekarze amerykańscy** zalecają obecnie swym pacjentom, że dla lepszego trawienia dobrze jest zaraz po obiedzie pochodzić pewien czas na czworakach. Idea ta jest obecnie tak rozpowszechniona, że krawcy przygotowali już specjalne modele domowych strojów damskich dla swej gimnastycznej kuracji. Powstał nawet specjalny klub: „Na czworakach", którego członkinie noszą czarne atłasowe spódniczki do kolan, umożliwiające dokładne wypełnianie wskazówek lekarzy. Podobno taki spacer „na czworakach" jest bardzo pożytecznym zwłaszcza po sutej kolacji, obficie skrapianej napojami wyskokowymi. Tylko, że wówczas chodzi się zazwyczaj na czworakach nawet n zależnie od przepisów lekarza. Sama natura tego, widocznie wymaga.

# Stabilizacja marki polskiej.

**Zniżka marki jest katastrofą dla proletarjatu i przemysłu. — Rząd powinien wziąść w ręce handel walutą polską zagranicą. — Do stabilizacji potrzeba ostemplowania polskiej marki i przewalutowania na podstawie złota. —**

W poprzednich artykułach zaznaczyliśmy, że wzrost kursu polskiej marki, jest połączony z niejakiem niebezpieczeństwem dla przemysłu i handlu, a tem samem dla trzeciego stanu i proletarjatu przemysłowego. W tych dniach zaczął sie fakt odwrotny: zniżka marki polskiej. Jest to bezwarunkowo krzywda dla proletarjatu robotniczego i umysłowego, ponieważ z obniżeniem naszej marki wciąż przesuwa się na niekorzyść proletarjatu stosunek jego opłaty w stosunku do złota, gdyż proletarjat w stosunku do złota otrzymuje o wiele mniej, niż płaci za produkty fabryczne i agrarne, których cena w stosunku do złota idzie w górę. Zarobek proletarjatu nie ma możności dogonienia tego stosunku. W ekonomji politycznej wszystko polega na tendencjach, a nie na stałych, niezmieniających się warunkach.

Bywają okresy, gdy istnieje tendencja ku nadmiernym zarobkom przemysłu. W tych okresach (w stosunku do przemysłu) jest upośledzony robotnik i agrarjusz: jeden z płacą robotniczą, drugi z cenami produktów agrarnych nie mogą podążyć za zwyżką cen i zarobków w przemyśle. Bywają okresy, kiedy tendencja jest pomyślna dla rynku produktów agrarnych, a nie dla przemysłu. — Wtedy przemysł i robotnik nie mogą podążyć za konjunkturą i cenami rynków agrarnych.

Zdarza się czasem, że konjunktura staje się pomyślną dla proletarjatu. Ma to przeważnie miejsce przy hyperprodukcji. — Kautzky jednak widzi w takiej hyperprodukcji największe nieszczęście dla proletarjatu. Jest to tylko częściowo słuszne, mianowicie w czasie bardzo ostrych kryzysów hyperprodukcji. Wtedy przedsiębiorcy chwytają się sposobu zmniejszania hyperprodukcji za pomocą częściowego zatrzymywania zakładów, lub częściowego obrabiania ziemi. Naturalnie tak ostra hyperprodukcja jest nieszczęściem dla proletarjatu. Ale bywa forma hyperprodukcji chronicznej, jaka miała miejsce w całej Ameryce i Europie w ostatnich przedwojennych latach. Tego rodzaju hyperprodukcja nie prowadzi do zmniejszenia produkcji w zakładach, ale jedynie do większej oszczędności i lepszej organizacji. Prowadzi to do obniżania cen za produkty, nie zmniejszając płac robotniczych. Naturalnie, że poszczególni robotnicy mogą na tem ucierpieć i wskutek lepszej organizacji i większych oszczędności stracić zarobek, ale proletarjat, jako całość, na tem zyskuje. Przytoczyliśmy te przykłady, aby wytłomaczyć, że w ekonomji politycznej wszystko polega na tendencjach i dlatego niedoświadczeni ekonomiści operują zasadą popytu i podaży, jako danemi, niepodlegającemi zmianom.

Prawo podaży i popytu podlega tendencjom, jak wszystkie zjawiska w ekonomji politycznej. Często widzimy fakt, że zbyt wielki popyt wywołuje w krótkim czasie nadmierną podaż. Rzeczą dobrego polityka gospodarczego jest właśnie zbadanie tych tendencji i zapobieganie zbyt gwałtownym wahaniom. Niestety, zasada ta nie jest u nas w użyciu. Zniżka polskiej marki wywołuje tendencję nieszczęsną dla proletarjatu polskiego i jest również nieszczęściem dla przemysłu. Coprawda przemysł w czasie tendencji zniżkowej marki naszej zarabia w polskich markach, ale nie mogąc podążyć w podwyższaniu cen towaru w stosunku do spadku polskiej marki, nie jest w stanie za pieniądze, otrzymane za towar, wyprodukować towaru nowego w tej samej ilości.

Wobec tego przemysł zjada swój obrotowy kapitał. Zachodzi fakt dziwny dla laików: przemysłowiec, robiąc bilans w polskich markach, zarobił, robiąc bilans w towarze, stracił.

Póki jeszcze nasza marka stała wysoko, i banki miały co pożyczać, zaradzano temu, dając coraz to wyższe kredyty, by utrzymać przemysł w ruchu. Ale ponieważ dziś banki posiadają tylko ochłapy w stosunku do potrzeb przemysłu, ten sposób zaradzania jest niemożliwy. Zniżka polskiej marki wywoła nową falę paskarstwa i doprowadzi nowe sumy do rąk niepdpowiednich przez jeszcze większe zubożenie banków, gdyż marka polska traci na wewnętrznej wartości.

**Zniżka więc polskiej marki jest w najwyższym stopniu tragiczna i niebezpieczna. Jedyny ratunek to stabilizacja marki naszej.** Zadanie to bardzo trudne, ponieważ giełda przyzwyczaiła się zarabiać na zwyżce lub zniżce i będzie wszystko czyniła, aby nie dopuścić do stabilizacji, nie chcąc pozwolić, aby jej się z rąk wymknął tak dobry sposób łatwych zarobków. Jest to sprawa o tyle trudniejsza, że nietylko nasza giełda przyzwyczaiła się zarabiać na spekulacjach pieniężnych, ale ma to miejsce na wszystkich giełdach zagranicznych. Zbyt wiele osób jest zainteresowanych w utrzymaniu tej gry.

Doświadczenie uczy, że gdy giełdy raz przyzwyczają się do spekulacji walutowej trzeba długiego czasu, aby je od tego odzwyczaić. Dopiero gdy stabilizacja będzie tak mocna, że giełda zobaczy, iż nie jest w stanie wywoływać wahań dostatecznych w celu dobrego oprocentowania swoich pieniędzy, wtedy zarzuci ona wszelkie dążenia wywoływania wahań pieniężnych, na których mogłaby zarabiać. **Jednym z najważniejszych środków dla państwa w celu stabilizowania kursu swej waluty, jest ujęcie w ręce sprawy zakupu i sprzedaży własnej waluty na rynkach zagranicznych.**

Zadanie to miało być przeprowadzone przez centralę dewiz. Nie dało ono pożądanych rezultatów, ponieważ jednocześnie z ustanowieniem centrali dewiz wzmógł się szmugiel pieniężny i dewizowy, gdyż trudności otrzymywania dewiz przy „Centrali" były o wiele większe, a wobec tego szmugiel był intratniejszy. Spowodowało to zniżkę polskiej marki i zwyżkę dewiz zagranicznych. Fakt ten został wzięty za dowód, że centrala dewiz jest złym środkiem do stabilizacji polskiej marki i do powstrzymania nadmiernej jej zniżki. Jest to wniosek błędny. **Centrala dewiz nie dała dodatnich rezultatów, gdyż kapital obrotowy Rzeczypospolitej znajdywał się w rękach niewłaściwych, mianowicie po większej części w rękach paskarzy.** Gdyby środki obrotowe państwa znajdowały się w rękach banków, wtedy szmugiel nie mógłby mieć miejsce, i państwo mogłoby łatwiej regulować kurs marki naszej. Centrala dewiz dziś byłaby tembardziej niemożliwością, póki w rękach zagranicy znajduje się od 50 do 60 miljardów polskich marek, które są materjałem do ciągłej spekulacji i które trzebaby było nabyć za zagraniczną walutę, aby móc stabilizować kurs naszej marki. Istnieje też niebezpieczeństwo, że przy nabywaniu tych 50 — 60 miljardów, spekulacja zagraniczna, widząc chęć rządu polskiego do nabycia tych sum, podniesie zbytnio kurs marki polskiej.

**Jedynym jednak środkiem stabilizowania marki naszej jest akcja rządu, którył sam nabywał i sprzedawał swoją walutę zagranicą.** Ale jak wykazaliśmy, do tego trzeba, aby środki obrotowe kraju znajdowały się we właściwych rękach, t. j. w ręku banków. Pozatem trzeba ściągnąć z zagranicy te 50—60 miljardów polskich marek, które służą jako materjał spekulacyjny.

Do rozwiązania tego zadania i jednocześnie ustalenia polsk. marki mamy dwa sposoby: jeden, to ostemplowanie polskiej marki z przymusową pożyczką (o której mówiliśmy w poprzednich artykułach), drugi utworzenie nowego banku emisyjnego o podstawowym funduszu w złocie, którył nadał nowej walucie międzynarodową wartość w złocie.

Rozpatrzmy teraz, który z tych dwóch sposobów jest lepszy, czy użycie jedynie jednego z tych środków byłoby zaradczem, czy też lepiejby było skombinować oba środki razem. Przejrzyjmy też, który środek winien stanąć w pierwszym rzędzie.

Bank emisyjny może być założony u nas tylko przy pomocy zagranicznego kapitału. Ilusje, że u nas w Polsce znajdzie się tyle złota, aby starczyło na podstawę dla banku emisyjnego, już rozwiały się u najbardziej zakorzeniałych optymistów. Srebro zaś nie może służyć za taką podstawę, ponieważ polega w stosunku do złota silnym wahaniom, i prawie wszystkie państwa, które miały podstawę walutową bi-metaliczną (dwumetalową) zarzuciły ją, jako nieodpowiadającą celowi. Nie ulega wątpliwości, że znajdzie się konsorcjum, któreby wzięło na siebie utworzenie banku emisyjnego dla Polski. Propozycje takie już były Polsce robione. Zasadą tych propozycji jest przewalutowanie polskiej marki po wysokim kursie.

We wszystkich tych projektach rząd odpowiadać będzie bankowi emisyjnemu za wykupienie obecnie kursujących banknotów nieruchomościami, należącemi do państwa. Wybór stosunkowo wysokiego przewalutowania, t. j. wysokiego kursu obecnej marki w stosunku do złota, polega na kombinacji, że konsorcjum banku emisyjnego skupi stosunkowo tanio zagranicą, ewentualnie nawet w kraju, dużą część banknotów, znajdujących się w obiegu po niskim kursie i, przewalutowując je po wysokim kursie, zarobi na tej różnicy, gdyż państwo będzie mu winne, wykupione przezeń banknoty po wysokim kursie w stosunku do złota. Na tej operacji finansowej opierają się głównie pozycje konksorcjum banków emisyjnych: chcą one nadmiar zarobić. Znany jest projekt przewalutowania polskiej waluty po 40 mk. polskich za dolar.

W takim wypadku państwo polskie byłoby odrazu winne bankowi emisyjnemu 4 miljardy dolarów, t. j. prawie przedwojenny dług państwa rosyjskiego. Przemysł i handel byłyby w tym wypadku doprowadzone do absolutnego bankructwa, bo towar ich spadłby w stosunku do podwyższenia się polskiej marki, a długi zaś przemysłu i handlu zastałyby te same. Konsorcjum zagraniczne, skupując tylko 60 miljardów, znajdujących się zagranicą, (nie licząc tego, co mogłoby owe konsorcjum skupić w kraju), po dzisiejszym np. kursie 4,000 mk. za dolar, zapłaciłoby za te 60 miljardów p. m. 15 miljonów dolarów.

Natomiast państwo polskie byłoby winne za tę sumę 1 i pół miljarda dolarów. — (Drobny, ale ładny zarobek). Naturalnie o takich absurdowych projektach mowy być nie może, nie ulega jednak wątpliwości, że każde konsorcjum, które u nas utworzy bank emisyjny, zechce zarobić na tej spekulacji Wobec tego przewalutowanie będzie musiało nastąpić po wyższym kursie, niż kurs giełdowy polskiej marki, bo w tem będzie leżał jeden z głównych zarobków banku emisyjnego. Ale zarobek ten nie powinien być lichwiarski, nie powinien on rujnować państwa, przemysłu, handlu, a tem samem trzeciego stanu i proletarjatu przemysłowego. **Dlatego też polityka zbytniego podnoszenia marki przed jej przewalutowaniem jest błędna, ponieważ będziemy musieli to zrobić w chwili przewalutowania, aby zachęcić konsorcja zagraniczne i o ile my sami wyżej podniesiemy kurs marki, o tyle jeszcze wyżej będziemy musieli ją przewalutowywać, zmuszeni do tego przez konsorcjum banku emisyjnego.** Państwo i przemysł na tem i tak dość stracą, bez rujnowania ich z góry przez sztuczne podnoszenie marki naszej. Głównym argumentem, którym zagraniczni bankierzy tłomaczą konieczność wielkich zysków przy utworzeniu banku emisyjnego polskiego, jest to ryzyko, które bank ten ponosi, stając się bankiem emisyjnym państwa, o tak ujemnym bilansie handlowym, jaki mamy w Polsce, i o tak niezrównoważonym budżecie.

Co do budżetu, mówiliśmy już o nim w poprzednich artykułach i nie będziemy wracali do tej kwestji. Zrównoważenie go jest łatwe przy dobrej woli i energji. Mówiliśmy też o bilansie handlowym, który może być poprawiony przez danie odpowiedniego kredytu przemysłowi polskiemu i agrarjuszom.

Ale ta ostatnia sprawa wymaga doprowadzenia środków obrotowych do właściwych rąk t. j. banków, któreby je stawiały w formie kredytu do dyspozycji przemysłowi, handlowi i rolnictwu. **Jak widzimy zarówno sprawa stabilizacji polskiej marki przez ujęcie w swoje ręce przez rząd polski sprzedaży i zakupu walut zagranicznych, jak i dogodniejsze warunki banku emisyjnego mogą być tylko załatwione przez doprowadzenie gotowki we właściwe ręce t. j. w ręce banków.** Przeszkodzi to szmuglowi walutowemu, dozwoli centrali dewizowej dać pozytywne wyniki, poprawi ujemny bilans handlowy państwa.

Z wyłuszczonych dowodów jest rzeczą jasną, że doprowadzenie do rąk właściwych gotówki obrotowej musi poprzedzać przewalutowanie, choć i to ostatnie jest konieczne, bo inaczej zadanie rządu polskiego—stabilizowania swojej marki na rynkach zagranicznych byłoby nader utrudnione i prawie niemożliwe.

Już w poprzednim artykule mówiliśmy, że doprowadzenie gotówki w ręce banków, może być przeprowadzone tylko przez ostemplowanie polskiej marki, połączone z pożyczką przymusową. Wolne od tej pożyczki przymusowej mogłyby być tylko pieniądze, złożone w bankach, bankom zaś winnoby być dane rozporządzenie, aby nie przyjmowały wkładów inaczej, jak na bardzo długie terminy, np. dwuletnie.

Gdyby skala przymusowej pożyczki była dość wysoka, banki w krótkim czasie stałyby się depozytarjuszami całej gotówki, znajdującej się w Polsce i zagranicą. Tłomaczyliśmy już też, że nie mogłoby to być uważane za bankructwo państwa. Miałoby to również i ten awantaż, że zarobki konsorcjum banku emisyjnego mogłyby być o wiele mniejsze, bo gotówka znajdywałaby się w rękach banków krajowych, orjentujących się w sytuacji politycznej. Wtedy rząd mógłby przez centralę dewiz wziąć w ręce stabilizację naszego kursu, ponieważ nie potrzebowałby obawiać się szmuglu pieniężnego, dokonywanego przez paskarskie elementy, które byłyby wtedy w zależności od kredytu, dawanego im przez banki, a rząd sam wtedy miałby podstawę złotą dla waluty, któraby nie zezwoliła na zbyt wielkie wahania polskiej marki. Doprowadziłoby to do normalnych warunków gospodarczych w kraju.

**Maurycy Ign. Poznański.**

---

# Stan finansowy Austrji.

„Neue Freie Presse, omawiając beznadziejny stan finansowy Austrji pisze, że chociaż waluta niemiecka również jest w beznadziejnej sytuacji, jednakże między temi państwami istnieje zasadnicza różnica.

W Niemczech ludność rwie się gorączkowo do pracy, czego dowodzi powiększony wwóz surowców do państwa, tak np. w czerwcu r. b. Stany Zjednoczone wysłały do Niemiec miedzi za 22 i pół milj. funt., do Francji — za 7,3 milj. fr. i do Anglji — za 2,8 miljonów f.

W ciągu pierwszych 7 miesięcy r. b. Niemcy zużyły 457 bel bawełny, Francja — 252,000 bel, Anglja — 630,000 bel. W sierpniu i wrześniu Niemcy wysunęły się już na pierwsze miejsce i przerobiły w tym czasie 207,000 bel, Francja — 118,000 bel, Anglja — 105,000 bel. Z tym żywiołowym rozwojem przemysłu niemieckiego nie może rywalizować przemysł austrjacki, chociaż i w Austrji produkcyjność pracy znacznie się podniosła.

Co się tyczy kryzysu walutowego, to, jak zaznacza dziennik, przykład marki polskiej wskazuje, jak łatwo i szybko może nastąpić zwrot ku lepszemu.

---

# Gospodarka Rumunji.

Omawiając ekonomiczny stan Rumunji, dyrektor rumuńskiego banku kredytowego, O. Kaufman twierdzi, że obniżenie kursu waluty rumuńskiej, zarówno jak i wszelkich dewiz państw wschodnioeuropejskich wywołane zostało spadkiem kursu marki niemieckiej.

Ekonomiczny stan Rumunji przedstawia się zupełnie pomyślnie; dług zagraniczny wynosi 30 miljardów lej, lecz zbiory tegoroczne dały 600.000 wagonów zboża, z czego połowę będzie można wywieźć. Licząc przeciętnie po 4000 fr. za wagon, rząd otrzyma 19 miljardów lej.

Podług danych oficjalnych w r. b. będzie można wywieźć z Rumunji:

| | |
|---|---|
| żyta | 59.918 |
| jęczmienia | 54.426 |
| owsa | 32.226 |

Ilość kukurydzy i pszenicy, przeznaczonej na wywóz, nie jest jeszcze ustalona.

---

# Kronika ekonomiczna.

° **Budżet tegoroczny Szwajcarji.** W tegorocznym budżecie Szwajcarji dochody wynoszą 400 miljonów (w r. 1920 — 358 miljonów). Z powyższej sumy dochód z komór celnych wynosi 130 miljonów.

° **Nowa francuska polityka ekonomiczna.** Rząd francuski ogłosił dekret, na zasadzie którego wolno przywozić do Francji towary kolonjalne, pochodzące z innych państw i ich kolonji.

° **Walka z bezrobociem w Szwajcarji.** Rada związkowa wyasygnowała 66 milj. fr. do walki z bezrobociem. Pieniądze zostały podzielone w następujący sposób: do rozporządzenia departamentu komunikacji — 29,950,000 fr., poczt i telegrafu — 11,350,000 fr., wojny — 23,000,000, spraw wewnętrznych — 1,950,000 fr. i finansów—550,000 fr.

° **Ośrodki finansowe Jugosławji.** Głównym regulatorem rynku pieniężnego była dotąd giełda w Zagrzebiu, dzięki większemu rozwojowi pod względem kapitalistycznym zachodnich prowincji Jugosławji i komunikacji telefonicznej z Wiedniem.

Dotąd Fiume było głównym punktem wwozu — w Zagrzebiu koncentrował się handel walutą.

Wraz z rozwojem wwozu z Ameryki i Francji, pierwotne znaczenie Zagrzebia przejmuje Białogród, co zaznacza się choćby tem tylko, że wszystkie filje banków w Zagrzebiu, jakie powstały w Białogrodzie, przekształcone zostały w instytucje zupełnie samodzielne. Znamiennem jest, że podczas, kiedy na giełdzie w Zagrzebiu dwie trzecich obrotu stanowią operacje walorami, a tylko jedna

trzecia. — waluta na giełdzie w Białogrodzie dzieje się wręcz przeciwnie.

*** Serbska pożyczka wewnętrzna.** Zapisy na serbską pożyczkę wewnętrzną trwają w dalszym ciągu i z ogólnej sumy 500 dolarów pokryto 380 milj.

Najmniej obligacji nowej pożyczki kupiono w Macedonji.

*** Akcyza od trunków.** Ustawa o akcyzie od trunków w Austrji przewiduje następujące opłaty: 960 koron od hektolitru piwa, 500 hekt. wódki i 4000 — od hekt. wina. Dochód z powyższych podatków ma wynieść 7 miljardów koron.

*** Długi rosyjskie.** „Exelsior" drukuje wywiad z jednym z wybitniejszych finansistów francuskich, który oświadczył co następuje w sprawie uznania dawnych długów rosyjskich przez rząd sowietów:

Rosyjski dług państwowy we Francji składa się z 2 części — pożyczek państwowych i kapitałów francuskich, umieszczonych w przemyśle rosyjskim. W ten sposób Rosja dłużna jest Francji, prócz należnych procentów — 15 miljardów franków w złocie. Ostatnio procent od pożyczki płacony był w roku 1916 i odtąd samych procentów zebrało się około 5 miljardów franków, do czego należy dodać miljardy, pożyczone przez Francję Rosji w pierwszych latach wojny.

*** Ceny zboża na rynku jugosławiańskim.** Z Zagrzebia donoszą o zwyżce cen zboża na rynku jugosławiańskim. Cena pszenicy — 1,100 — 1,200 kr., a w Zagrzebiu i okolicach nawet 1,250 kr. Za zeszłoroczną kukurydzę płacono 1,025 kr., tegoroczna — 750 kr. Kilka wagonów owsa słoweńskiego sprzedano po 850 kr. Cena mąki pszennej wzrosła do 18 kr. za kilogram.

*** Nowe podatki w Niemczech.** Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego wygłosił mowę nowy minister finans., Horne, zaznaczając, że rząd zamierza wprowadzić nowe podatki, jakie powinny dać państwu 42 miljardy marek. Niedobór wynosi 110 miljardów.

Liczby te, — powiedział minister — przemawiają same za siebie, niechaj cały świat wypowie swą opinję w tej sprawie. — Rząd domaga się jaknajszybszego przeprowadzenia ustawy o nowych podatkach, gdyż tylko w ten sposób naród niemiecki według możności osiągnie spokój we własnem państwie i w całym świecie.

(Russpres)



*** Skutki podziału Górn. Śląska.** — Były pruski premjer Stegerwald zakomunikował dziennikarzom, że skutkiem podziału Górnego Śląska, Prusy tracą 47,6 proc. dochodu otrzymywanego dotąd z tej prowincji.

Prezes ministrów opiera przytoczone liczby na danych statystycznych z r. 1912.

*** 8-io godzinny dzień pracy w Niemczech.** „Temps" dowiaduje się z Berlina, że w przemyśle niemieckim coraz wybitniej zaznacza się tendencja zaniechania 8-godzinnego dnia pracy. — Liczne związki zawodowe przyznają słuszność żądaniom fabrykantów, domagających się powiększenia ilości godzin pracy. Teraz już w wielkich zakładach Mannsfelda, które jeszcze w marcu były ogniskiem ruchu komunistycznego, w zakładach Mannesmana, Tissla, a nawet w państwowych warsztatach kolejowych — dzień roboczy trwa więcej niż 8 godzin.

Rząd niemiecki przystąpił do opracowania projektu, zezwalającego na pracę w dnie niedzielne i świąteczne. W ten sposób zasada bezwzględnego wypoczynku świątecznego, broniona zawzięcie przez socjalistów upada w Niemczech wobec żądań producentów i nabywców.

W Bawarji ogłoszono już ustawę dozwalającą na handel w ciągu 24 niedziel w roku przy 8 g. dnia roboczym.

*** Drożyzna w Austrji.** Ceny w Austrji rosną ciągle: kilogr. węgla kamiennego kosztuje obecnie 20 — 25 kr. Mąka na kartki kosztuje od dnia 7 listopada 334 kr. za 1 kigr. Litr mleka — 76 kr. Podwyższono również ceny chleba i tłuszczów: 1 kigr. chleba pszennego — 610 kr., oleju — 61,660 koron.

Urzędnikom bankowym podwyższono pobory o 30 procent.

## Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary St. Zjedn 3750—3800—3700
Franki fr. 260—255.
Funty szt. 15,250.
Marki niem. 15.

Czeki i wpłaty.

Berlin 13.62 50—13.22.50.
Gdańsk 13.62.50—13.22.50.
Londyn 15402 50—14860.
Nowy Jork 3800—3700.
Paryż 263.25—262.50.
Praga 42 50—42.
Szwajcarja 680.
Wiedeń 66—65.

## Z czarnej giełdy warszawskiej.

Na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wczoraj notowania były następujące

Dolary 3700.
Franki 240.
Funty 14000.
Marki niem. 15.
Ruble złote 150000.

## Łódzka giełda nieurzędowa.

Na wczorajszej giełdzie nieurzędowej w Łodzi panowała dla walut tendencja słaba, przyczem tranzakcji dokonywano niewiele. Notowano:

Marki niemieckie 16.
Franki franc. 250—260
Dolary 3800—3700.
Funty 15100—15000.
Korony austr. 0,62.

## Giełda gdańska.

GDAŃSK, 14 listopada. Na dzisiejszem wstępnem zebraniu giełdowem płacono za marki polskie (got.) 7.20; przekazy na Warszawę 7.50; dolary Stanów Zjednoczonych 285.

## Dewizy zagraniczne.

NOWY JORK, 15 listopada. Pieniądz dzienny—wartość nominalna: Londyn 3.94.62, (weksel 60-dniowy) 3 91 77, Paryż 7.25, Amsterdam 34 65, Berlin 0.45 i jedna czwarta.

AMSTERDAM, 15 listopada. Berlin 1.05. Wiedeń 0,09 i pół, Londyn 10.36 i pół, Paryż 20,85 i pół, Szwajcarja 54,40, Kopenhaga 54,25, Sztokholm 66,50, Chrystjanja 45, Nowy Jork 287,17, Bruksela 19,95.

## Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 14 listopada.
Żyto—7475, 7500.
Jęczmień (franco Warszawa)—8600.
Otręby żytnie—5250.
Otręby pszenne (fr. Warszawa) — 5300.

Ceny rozumieją się za 100 kilogr. netto, loco stacja załadunkowa, o ile nie jest zastrzeżony inny sposób dostawy.

## Rynek w Nowym Jorku.

NOWY JORK, 15 listopada. Kawa loco 8 i trzynaście szesnastych, na grudzień 8.55, na marzec 7 92, na maj 7 82, na styczeń 7.95, na wrzesień 7.67

Bawełna loco 16.70, na listopad 16.45, na grudzień 16.15, na styczeń 16.18, na marzec 16.10. Dowóz bawełny do portów Atlantyku i Golfu 14000.

## Srebro.

NOWY JORK 15 listopada. Srebro loco 66 i trzy ósmych, z dostawą 69 i pół.

## Wszechświatowa produkcja bawełny.

BREMA, 13 listopada. (Russpress). Wszechświatowa produkcja wynosi w r. b. 5.250 bel, gdy w roku zeszłym — 3 991.270 bel.

## Zakończenie strajku.

**RZYM, 14 listopada. Pat. Strejk generalny zakończył się.**

RZYM, 14 listopada. (Pat). Agencja Stefani. Zamieszki, które wybuchły, wskutek wystąpienia faszystów przeciwko strejkującym kolejarzom, zakończyły się. Ogółem ofiary w ludziach wynoszą 4 zabitych i kilku rannych.

## Komunikaty.

W dniu 30 października r. b. na Walnem Zgromadzeniu Felczerów w Łodzi, zostali powołani na delegatów, na mający się odbyć dnia 20 listopada b. r. IV-ty Zjazd Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, starsi felczerzy: PP. Roman Gorzkiewicz i Dawid Gliksman. 67-1

# Zamach na Cziczerina.

GDAŃSK, 14 października (E. T. E.) Biuro Reutera donosi z Rygi, że **w sobotę dokonano zamachu na sowieckiego Komisarza spraw zagr., Cziczerina.** Sprawcą zamachu jest członek rosyjskiej partji socjalno-rewolucyjnej, który po aresztowaniu zeznał, że uczynił to na rozkaz zarządu partji. Na podstawie tego zeznania **aresztowano około 3000 socjal-rewolucjonistów.**

## Powstanie na Ukrainie.

LWÓW, 14 listopada. (E.T.E.). „Gazeta Wieczorna" dowiaduje się, że na Ukrainie sowieckiej odbywa się obecnie **koncentracja oddziałów sowieckich w sile 30.000 ludzi** na linji Żytomierz—Korosteń. Powstańcy objęli w posiadanie cały ten teren, oczyszczając go z władz i wojsk bolszewickich. Oddziały czerwonej armji nie stawiają oporu. **Żytomierz został zajęty przez powstańców. Wiadomość o zajęciu Kijowa nie znajduje potwierdzenia.** Prawdopodobnie zajęcie Kijowa było chwilowym najazdem powstańców, a nie zawładnięciem miasta przez siły wojskowe. W Płoskirowie, Kamieńcu Podolskim i całym pasie pogranicznym panuje spokój. Oddziały powstańcze cofnęły się. Władze pozostają w rękach bolszewików.

## Praktyka prawnicza na Ukrainie.

MOSKWA 14. XI. (E. T. E.). Rząd ukraiński rozstrzygnął sprawę prywatnej praktyki prawniczej. W najbliższej przyszłości zostanie wypracowana ustawa o płatnej pomocy prawnej w sprawach cywilnych.

## Ceny w Moskwie.

MOSKWA 14. XI. (E. T. E.). Ceny w Moskwie wzrastają: Chleb 14.000, masło 42.000, cukier 48.000 słonina 28.000 za funt.

## Zmiana angielskiej polityki wobec sowietów.

WARSZAWA, 14 listopada (Polpress) — Do „Izwiestji" donoszą, że z Baku do Konstantynopola wyjechali przedstawiciele centralnego komitetu roboczych kooperatyw, w celu załatwienia operacji handlu zamiennego. W Konstantynopolu delegaci zostali aresztowani przez dowództwo angielskie. Po pięciodniowym pobycie w więzieniu delegatów zwolniono i kazano im opuścić natychmiast stolicę Turcji.

—0—

# SCALA

18 Cegielniana 18

Dziś 8.30 wiecz.

# Pierwszy wieczór BALETU

Warszawskiego Wielkiego Teatru

Szmolcówna, Bekeffi, Zajlich, Kulesza i całkowity zespół 30 osób.

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie teatru od 11 bez przerwy.

---

# SZYBY najtaniej póleca — L. LEWIN

Łódź, Piotrkowska 83.

---

## Dom Handlowy

# Elias Feigenbaum

Warszawa, Zielna 9. Łódź, Wólczańska 7,

niniejszem zawiadamia, że otworzył własne oddziały

w „Miasteczko" przy Pila (dawn. Friedheim), pogranicze niemieckie

w Śniatynie—pogranicze rumuńskie.

i przyjmuje wszelką ekspedycję zagraniczną i krajową.

Uwaga: Adres na pograniczach: Dom Handlowy Elias Feigenbaum. 60—1

---

## SALA FILHARMONJI — Dzielna № 18.

TYLKO JEDEN Wieczór pieśni i arji operowych

z udziałem artystów opery stołecznej.

Biorą udział:

**Adam Dobosz** tenor liryczny.

**Halina Leska** mezzo-sopran.

Całkowity dochód na założenie czytelni dla młodzieży szkolnej. Bilety do nabycia w cukierni Komara, a w dzień koncertu od 4 po poł. w kasie. 37—1

---

Dr. med.

## Eugen. Zeliosonowa

powróciła.

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Przyjmuje od 1½ — 3.

Chor. kobiece, skórne i weneryczne (kob.).

Masaż ginek. usuwanie włosów na twarzy, elektroliza

---

## Dr. R. Kalecka

Choroby dzieci i wewnętrzne

Radwańska № 17

Przyjmuje od 4—6 pop.

Łódź Nr. 297 W. U. Z. m. Ł. [illegible]

665

---

Tow. Akc.

# AKW'AWIT

Poznań, Cieszkowskiego 5

przejąwszy fabrykę likierów firmy

## A. MORAL

T. z o. p. w Poznaniu

dostarcza najlepsze wódki i likiery.

Specjalności:

Akwawit

Akwawit-Starka

Akwawit-Nalewka

Akwawit-Czysta

Curaçao

Gorzka

Rok założenia 1844.

Telefonu № 3051.

739—8

---

## Dr. A. S. Tenenbaum

Zielona № 3.

Choroby wewnętrzne.

Godz. przyjęć: od 5—7 po poł. 764—24

---

Dr. med.

## G. Zand-Tenenbaumowa

Choroby kobiece akuszerja

przyjmuje od 4 do 6 w Zielona 3.

---

## Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 10—12 i od 4—7 w

Piotrkowska 88.

W. U. Z. Łódź, d. 7.VI.21.

---

Choroby skórne i weneryczne

## Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—1 i od 6 — 8. Panie od 5—6 787—30

---

## Dr. I. Silberstrom

Zielona 11.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje: od 4—8. Niedziela od 9 — 2. Panie od 4 — 5.

[illegible]

---

Dr. med.

## Adolf Engel

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33.

Choroby kobiece i akuszerja

Przyjmuje od 3 do 6-ej.

Łódź 5. 8.-21 W. U. Z.

518—16

---

Ceny znacznie zniżone! Ceny znacznie zniżone!

## Skład sukna i kortów

# B-cia M. i L. Karpowscy

Łódź, Piotrkowska 37,

podwórze, parter na prawo.

Telefon № 11-68.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Polecamy bogaty wybór towarów sukienniczych wyrobu Zgierskiego i Łódzkiego, jako to:

Sukno damskie, Satynę, Kastor, Biber, Krepa sukienna, Sukno khaki (french), Covercoat, Boston, Spodniowy (z prążkiem czesankowej), (z prążkiem sprężonym), Ulster, Velour, Affenhaut, obraniowy

oraz wełniane CHUSTKI zimowe i półzimowe. Wszystko w najnowszych kolorach i deseniach.

Ceny znacznie zniżone! Ceny znacznie zniżone!

---

## Kupuję

meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę, sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny. A. Wajsman, Dzielna 19 w sklepie. 787—11

---

## Koni para

karych, dużych, młodych, zdrowych do sprzedania. Może być rolwaga, uprząż i owies. Wiadomość: ul. Kościuszki 17. 16-1

---

## NA WYPŁATĘ

towary męskie i damskie

CH. MARKOWICZ i S-ka

Piotrkowska № 37, podwórze. 325—5

---

Pierwszorzędny

## krawiec damski

wykonywuje okrycia damskie podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyję po bardzo niskiej cenie. Palta od 6000 mk., kostjumy od 8000 mk. Cegielniana 67, front, Fajgenbium. 049-1

---

## Ikacki majster

branży bawełnianej i wełnianej (damska konfekcja) pragnie zmienić posadę. Oferty do „Głosu" sub. „Włókno" 47-1

---

## „Matura"

Kraków, Gradzka 32/II.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów zapomocą wykładów pisemnych, sporządzanych przez fachowych profesorów. Jedyna instytucja w Polsce. Informacje i prospekty bezpłatnie. 96-2

---

## PALTA

damskie kosztują teraz 17000, suknie 5000 duże zimowe chustki 7000 Paletka dziecinne 5000 i 9000 Garnitury męskie 18000 i 24000 u

Szmuckla i Rozmara

Łódź Piotrkowska 100 Filja 169.

---

# Kwas winny w kryszt., chem., czysty;

# Talkum w najprzedniejszych gatunkach;

# Kreda oczyszczona chem., czysta

stale na składzie.

## R. SEIDENGART,

Piotrkowska № 44. Telef. 10-89. 54—1

---

# Lokal

na 20—25 kortowych warsztatów w centrum miasta poszukiwany.

Zgłoszenia: Kilińskiego № 40, m. 12, od 2—3 i 7—8. 91—2

---

## Futro

fokowe damskie zupełnie nowe okazyjnie tanio do sprzedania ul. Pomorska 19 m. 20 (prawa oficyna I piętro). 034—2

---

## 5000 mk. nagrody

W sobotę, 12 b. m. rano zginęła suczka biała kędzierzawa do połowy strzyżona rasy pudel. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić takową za wynagrodzeniem do H. I. Samulewicza Lipowa 57 fr. I piętro. 015—1

---

Abelstein Mendel zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w B. Z. 10 p p. w Łowiczu. 920—3

---

## Ogłoszenia drobne

A.A. Kupuję meble dywany, garderobę, futra, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Wajnrajch, Benedykta № 19. 898—10

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Łaźnik, Benedykta 28 m. 13. 452—15

A. Meble dębowe różne sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna, II wejście, I piętro. 038—2

Akuszerka Pipikowa ul. Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 690—10

Angielskiego, konwersacji udziela rutynowany nauczyciel N.-Cegielniana 12 m. 4, od 3—5 po poł. 068—3

Bilard do sprzedania. Konstantynowska 65, Kawiarnia. 039—1

Doświadczona, wykwalifikowana frebianka z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty pod „Frebianka" w adm. „Głosu" 046—1

Futro lisa z kołnierzem fokowym tanio do sprzedania. Wiadomość u fryzjera, Dzielna № 29. 040—3

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół ludowych. Adres: Lewkowicz, ul. Piotrkowska 42. 948—2

Inżynier poszukuje ciepłego pokoju za lekcje matematyki i język etc. Urząd celny, Kittel. 022—3

Inteligentna panna z dobremi świadectwami poszukuje posady bony. Oferty do „Głosu" sub. „Bona". 029—1

Kredens, otomanę, stół, łóżko żelazne z materacem i umywalkę sprzedam tanio. Piotrkowska 228 m. 12, prawa ofic., II wejście, I piętro 05-2

Młoda panna poszukuje posady w charakterze ekspedjentki, ewentualnie do dzieci. Oferty do „Głosu" pod „Ekspedjentka". 033—1

Okazyjnie sprzedam dwie szafy sklepowe. Wiadomość: Sienkiewicza 59, oficyna, II wejście, m. 27.

Młoda inteligentna panienka z średniem wykształceniem, ukończywszy kursa buchalteryjne, pisząca na maszynie, poszukuje posady jako praktykantka Oferty do „Głosu" sub. „Zdolna". 023—3

Pokoju poszukuje starsza intel. wdowa (izrael.) Oferty do „Głosu" sub „Bez kuchni". 90-3

Przyjmuje się przepisywania na maszynach. Wólczańska 65 m. 19 od 2—4. 734—8

Pies, wilk, duży do sprzedania. Dąbrowska 12a, Paweł Mazurek. 024—1

Suka czystej rasy wilczej z 5-ma szczeniętami jest do sprzedania. Tamże komplet pięknych rogów jelenich. Gubernatorska 12 m. 11. 94-3

Poszukuję umeblowanego pokoju. Oferty do „Głosu" sub „L. L." 035—1

Ważne dla fabryk, interesów i mieszkań prywatnych! Piecyki i kuchenki przenośne, kaflowe i porcelanowe, dające 70 proc. oszczędności opału, w wielkim wyborze poleca B. Lesman, Dzielna 1 — Skwerowa 12. Hurt i detal. Wyrób własny. 959—2

Urzędnik kawaler, lat 26, z 8 klasowym wykształceniem oraz 9 letnią praktyką biurową, poszukuje posady biurowej natychmiast. Oferty do „Głosu" pod „K M" 049—1

Zaginął pies żółty, młody, wabi się „Lord". Odprowadzić za wynagrodzeniem: Piotrkowska 184. 020—1

Zamienię piękne 5-pokojowe mieszkanie w Zduńskiej Woli na 3-pokowe w Łodzi. Łask. oferty sub „Zarez № 25" do „Głosu". 037—1

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Warszawie na takież w śródmieściu Łodzi. Oferty Łódź skrzynka pocztowa № 23 050—1

## Zagubione dokumenty.

Ajzensztajn Channa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Słomnikach. 06-3

Fika Mandelker zgubił dowód osobisty, wyd. w Torobie, Wileńskiej gub. 018—3

Gersat Israel zgubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w Tomaszowie Maz. 036—3

Gruszka Aron Lejzer zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 048—3

Jasińska Stefanja zgubiła passport austryjacki, wyd. we wsi Łochów, gub. Piotrkowskiej 052—3

Jesierski Ignacy zgubił passport niemiec. wyd. w Koźniewicach. 966—3

Legitymacja chlebowa na imię Abrama Wajkselfisza (Łąkowa № 2) została skradziona. 44-1

Kirszblum Idesa zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 042—3

Skradziono mk. 4100.—, dowód osobisty, wyd. w Łodzi, kartę powołania r. 1899 i różne dokumenty. Abram Lejb Aronowicz. Wolborska № 33. 301—3

Studziński Zenon zgub. passport rosyjski, wydany w gm. Żychlin. 025—3

Tenenbaum Symcha zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 031—3

Zgubiono kwit aprowizacyjny, wydany przez Magistrat m. Łodzi na mąkę dla 17 osób, wartości 17000 mk., № kw. 35092. Niniejszym kwit unieważniam i proszę oddać do H. Szpichlera w Łodzi, Aleksandryjska № 19. 026—1

## „Czystość"

Piotrkowska 44.

przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres cyklinowania, trocinowania i froterowania podłóg, sprzątania biur, mieszkań, oraz czyszczenie okien i pakowanie.

---

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 650.—. Kwartalnie Mk 1950.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata pocztą miesięcznie Mk. 700.—. Kwartalnie [illegible] [illegible] Mk. 1350.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 40 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 15 mk. za wyraz, najmniej 150 mk. [illegible] po 20 mk. NADESŁANE: przed tekstem 120 mk., w tekście 110 mk., po tekście 75 mk. [illegible] [illegible]

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska [illegible]